NUMER 73.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{16}{28}$ Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 28 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Nabożeństwa w Warszawie.
Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurisprudencja.
Prace Akademji Nauk w Petersburgu.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.
RZECZY STAROŻYTNICZE. — Opis starożytności znajdujących się w Królestwie Polskiem (ciąg dalszy).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do pełniącego obowiązki Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Zarządzającego Królestwem, Jeneral-Adjutanta *Suchozanet*, rozkazujemy:

Pani Salomei Bujnowskiej, wdowie po Radcy Honorowym Bujnowskim, Nadrachmistrzu Wydziału wojskowo-policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, przez wzgląd, że niegdy jej mąż, w ciągu 22-ch letniej swej służby, odznaczał się szczególną gorliwością i poświęceniem aż do zupełnego wyniszczenia sił fizycznych, że podczas ostatnich rozruchów zachował się przykładnie i okazał się wiernym Rządowi, sama zaś wdowa, przy osłabionem zdrowiu, z sześciorgiem dzieci, znajduje się w bardzo krytycznem położeniu, oprócz wyznaczonej jej, wraz z dziećmi, pensji emerytalnej po rs. 90 rocznie, udzielić jeszcze, w drodze szczególnej łaski, od dnia dzisiejszego, dodatek w takiejże ilości, to jest po rsr. 90 rocznie do śmierci jej lub wejścia w nowe związki małżeńskie.

Wypłata takowego dodatku uiszczaną być ma z funduszu, przeznaczonego w Budżecie Królestwa, na pensje tytułem nagród wyznaczane.

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego nieomieszkacie polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, (pod:) *J. Tymowski.*
w Carskiem Siele 7 (19) Listopada 1861 r.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.
Rada Administracyjna.

Zważywszy, że opłata konsensowa od przedających mięso po wsiach, z mocy postanowienia Rady Administracyjnej z d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1850 r., corocznie po rub. sr. 6 pobierana, utrudnia tam otwieranie jatek mięsnych i konsumcję mięsa między ludnością wiejską tamuje, do czego przyczynia się także objęte w tem postanowieniu zupełne wyłączenie żydów od prawa przedaży mięsa po wsiach,— w skutek Najwyższego upoważnienia, na przedstawienie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Rada Administracyjna postanowiła i stanowi:

Art. 1. Postanowienie z d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1850 r. urządzające przedaż mięsa po wsiach, niniejszem się uchyla.

Art. 2. Odtąd wszystkie osoby pełnoletnie, bez różnicy płci i wyznania, a nie pozbawione sądowemi wyrokami prawa do handlu, za uzyskanem raz jeden od właściwego Naczelnika Powiatu pozwoleniem na papierze stempla administracyjnego ceny rub. sr. 4 kop. 50, mogą otwierać jatki mięsne po wsiach, i w nich przedaż mięsa bez ograniczenia czasu wykonywać.

Art. 3. Te osoby, które na rok bieżący wniosły opłatę, postanowieniem z d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1850 r. przepisaną, nie będą nawet obowiązane uzyskiwać pozwoleń, o których w artykule poprzednim jest mowa, i za dawniejszemi pozwoleniami mają prawo jatki utrzymywać i w nich przedaż mięsa nadal wykonywać.

Art. 4. Miejscowe władze obowiązane są przestrzegać, ażeby mięso sprzedawane było po wsiach z bydła zdrowego i w stanie świeżym, a otwierających jatki mięsne, tudzież trudniących się pokątną przedażą mięsa bez posiadania pozwoleń w artykułach 2 i 3 wzmiankowanych, pociągać do kary kontrawencyjnej, prawem stemplowem przepisanej.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu porucza się.

Działo się w Warszawie d. 3 (15) List. 1861 r.
p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) *Lüders.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Tajny
(podpisano) *Łęski.*
Sekretarz Stanu (podpisano) *Karnicki.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 7 (19) Listopada r. b. N. 7,143, następujące zapisy:

1) dla Kościoła Parafjalnego w Sieradzu rs.450, i

2) dla Kościoła KK. Dominikanów tamże rs.300.

przez niegdy Józefa Mazurowskiego, testamentem na dniu 27 Września (9 Października) 1853 r. urzędownie sporządzonym, uczynione, w myśl artykułu 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.—Warszawa d. 21 Listopada (3) Grudnia) 1861 r.—Z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu, w zast. *Zaborowski* Sekretarz Prezydujący.

Z Petersburga d. 21 Grudnia.

Ukazem Cesarskim do Senatu Rządzącego, z daty 6-o b. m., Rzeczywisty Radca Tajny Hrabia *Bludow*, Głównozarządzający drugim oddziałem własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji Sekretarjatu Stanu, uwolniony został Najmiłościwiej na własne żądanie, od obowiązków Głównozarządzającego pomienionym oddziałem, z pozostawieniem przy wszystkich innych zajmowanych przezeń obowiązkach i godnościach.

Ukazem Cesarskim do Senatu Rządzącego, z tejże daty, członek Rady Państwa i Dyrektor Cesarskiej Publicznej Bibljoteki, Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Tajny Baron *Korf*, Najmiłościwiej mianowany został Głównozarządzającym drugim oddziałem własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, z pozostawieniem w obowiązkach członka Rady Państwa i Sekretarza Stanu, lecz z uwolnieniem od innych zajmowanych przezeń obowiązków.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Pomimo zamknięcia kościołów w Warszawie, wszyscy prawie mieszkańcy mieli sposobność słuchania Mszy św. podczas świąt Bożego Narodzenia. Z rana w pierwsze i drugie święto, liczne pielgrzymki, w których brały udział tysiące osób, odbywały się bez przerwy do południa, w kierunku ku kościołom położonym w okolicach Warszawy i z drugiej strony Wisły, na Pradze, w Mokotowie, Czerniakowie i na Powązkach. Publiczność miała także wolny wstęp do kaplicy katolickiej, urządzonej w Ujazdowskim szpitalu wojskowym, oraz do wielkiej liczby kaplic prywatnych, urządzonych wewnątrz domów, i nareszcie do wielu z kościołów zamkniętych, do których można było wchodzić bocznemi drzwiami. Wszędzie panowały jak największy porządek i przykładna pobożność, jakich wymaga uroczystość tych dni.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki niemieckie i belgickie z powodu świąt nie nadeszły dzisiejszą pocztą.

Dzienniki paryzkie nie podają żadnych świeżych wiadomości; roztrząsają tylko znane ocenienie przez dzienniki angielskie depeszy p. Thouvenela do p. Mercier'a, ocenienie pełne zapału i pochwał dla gabinetu paryzkiego. Potępienie postępowania rządu Waszyngtońskiego, zawierające się w tej depeszy, podług dzienników angielskich, dało wymaganiom Anglji siłę moralną, o brak której można było je oskarżać, z powodu, że zasadzały się tylko na jednostronnym zdaniu prawników korony angielskiej. Sąd gabinetu Cesarza Napoleona, wybrańca ludu francuzkiego, potępiający działania prezydenta Lincolna, którego władza także pochodzi z wyboru, wydaje się organom prasy angielskiej najlepszym dowodem słuszności sprawy Anglji, a zarazem wzbudza w nich nadzieję, załatwienia sporu na drodze pokoju. Bo jakkolwiek Anglja nie usuwa się od wojny, jakkolwiek wojna może jej przynieść więcej korzyści niż strat i zgubniejszą jest dla Stanów Zjednoczonych, jednakże zawsze to rzecz kosztowna.

Następująca wiadomość podana przez organ lorda Palmerstona, *Morning Post*, wzbudza największą radość pomiędzy Anglikami. Rząd angielski nie posiadając dla żołnierzy wysyłanych do Ameryki obuwia, mogącego ich zabezpieczyć od zimna, udał się do Cesarza Napoleona, który zaraz polecił wydać 2000 sztuk obuwia. Drobny ten fakt, cieszy nadzwyczaj Anglików, jako jedna z oznak coraz silniej utrwalającego się przymierza anglo-francuzkiego.

Anglja tymczasem energicznie prowadzi przygotowania do wojny, mało widać licząc na załatwienie sporu na drodze pokoju. Nowy oddział twojska został wysłany do Nowego-Brunświku, graniczącego z Kanadą i Stanem Maine, a na wyspach Bermudzkich ma być umieszczony oddział rezerwowy.

Podług ostatnich wiadomości *Patrie*, eskadra hiszpańska pod dowództwem marszałka Serrano 7-go b. m. przybyła do Vera-Cruz a następnego dnia miały tam wylądować wojska lądowe i rozpocząć działania przeciwko twierdzy San Juan d'Ulloa. Niektóre dzienniki, jak się zdaje, niesłusznie mniemają że ten pośpiech eskadry hiszpańskiej, która nie doczekawszy się sił sprzymierzonych, rozpoczęła działania wojenne na własną rękę, wbrew konwencji zawartej pomiędzy Anglją, Francją i Hiszpanją co do wspólnej interwencji, może spowodować niejakie zawikłania w stosunkach międzynarodowych. Wyraźnie bowiem, przyspieszenie wyprawy hiszpańskiej nastąpiło nie z polecenia rządu, który, jak wiadomo, mianował naczelnikiem wyprawy jenerała Prima, lecz z powodu opóźnienia się nowych instrukcij przesłanych marszałkowi Serrano. Należy pamiętać że przed zawarciem konwencji, Hiszpanja gotowa była do interwencji bez współudziału mocarstw, i że w takim duchu były wydane polecenia, zwłaszcza wtedy, kiedy Anglja ociągała się z przystąpieniem do przymierza i stawiała uciążliwe warunki.

Z Włoch żadne nowe nie nadeszły wiadomości; *Monitor* tylko objaśnia wiadomość telegraficzną o zatwierdzeniu przez izbę budżetu tymczasowo, w ten sposób, że izba upoważniła ministerstwo do poboru w ciągu trzech miesięcy podatków tymczasowo zatwierdzonych przez izbę.

— Dziennik *le Monde*, któremu jego charakter organu religijnego, powinienby natchnąć więcej poszanowania dla prawdy, stanowczo idzie w ślady *Czasu*, to jest, że jak dziennik Krakowski otwiera kolumny, dla wszystkich korespondencij, pochodzących lub nie pochodzących z Warszawy, aby tylko były nieprzyjazne rządowi rosyjskiemu, i aby mogły podburzać opinję powszechną przeciw temu rządowi. Tak w N. z d. 21 Grudnia podaje znów dwie korespondencje z Warszawy, w których opisywane fakta, są zupełnie nieprawdziwe od początku do końca. Można podane fakta sprostować w następujący sposób, przeciwstawiając każdemu z osobna rzeczywistą prawdę.

A naprzód, rząd „który nie szuka pozorów dla zniesienia stanu oblężenia" a który z przyjemnością zniesie go jak tylko znikną obawy co do utrzymania spokojności publicznej, wcale nie miał powodu zwracać uwagi „na jakieś niepewne oznaki, wskazujące że żołnierze są znużeni nadzwyczajną służbą i zaczynają szemrać". Patrole nie są liczniejsze w nocy, niż w dzień, tylko ponieważ wypadki nieposłuszeństwa prawom wojennym w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyły, a zimno zaczęło się dać uczuwać, małe otwarte namioty zostały zastąpione przez baraki z drzewa i obszerniejsze wewnątrz wybite wojłokiem, opalane namioty. Żadne poszukiwania po domach u oficerów nie miały miejsca, którzy zatem „nie będą musieli drogo opłacić za mniemane ich pojęcia liberalne."

Jeżeli osoby skazane przez sądy wojenne, są posyłane na Petersburg, to nie dla tego, aby Cesarz „chciał przekonać się za pomocą śledztwa wyprowadzonego pod jego oczami, o doniosłości ruchu polskiego i o jego pobudkach i celu." Najjaśniejszy Pan dokładnie jest objaśniony w tym przedmiocie, tak przez wypadki Warszawskie, jak i przez korespondencje i broszury polskie, mające im służyć za komentarz. Jeżeli wspomnieni skazani, posyłani są na Petersburg, to jedynie przez ludzkość, aby większą część drogi mogli odbyć koleją żelazną.

Zaprzeczono już wiadomości jakoby kanonik Białobrzeski, odmówił stanowczo udania się do drogi łaski. Nie ma zatem potrzeby powtarzać tego samego; trzeba tylko dodać że kanonik Białobrzeski pojmuje obecnie cały ciężar odpowiedzialności, jaki przyjął na siebie, ustępując obcym namowom i polecając samowolnie zamknąć kościoły w Warszawie, pomimo przeciwnego zdania wielu znakomitych członków kapituły. — Kiedy akta tej sprawy zostaną ogłoszone, *Monde* będzie się mógł przekonać, do jakiego stopnia został wprowadzony w błąd przez swego korespondenta. Jeżeli dotąd kościoły są zamknięte w Warszawie, to nie dla tego, jak wspomniony korespondent zdaje się mniemać, iż duchowieństwo Warszawskie, chce nadal utrzymać akt opozycyjny kanonika Białobrzeskiego, ale dla tego że słusznie, czy niesłusznie mniema, iż prawa kanoniczne nie pozwalają mu odwołać środka, postanowionego przez prałata wybranego na administratora archidjecezji. Wspomnione duchowieństwo pojmuje dobrze że broń pierwiastkowo skierowana przeciwko rządowi, zaczyna się przeciwko niemu samemu zwracać i może narazić prawdziwe interesa religji. Ubolewa nawet nad mniemaną niemożnością wyjścia z położenia z którego wyjść niepodobna.

Z tego stanowiska, zamknięcie kościołów rozdrażnia rząd daleko mniej niż sądzi korespondent *Monde'a*; i tem mniej go rozdrażnia, że sprawiło doskonały skutek, kładąc tamę śpiewaniu pieśni zakazanych i bolesnej konieczności ze strony tegoż rządu, surowego postąpienia ze śpiewającemi. Bez wątpienia, wyższa władza, robi wszystko co może, dla skłonienia księży do zdrowszego pojmowania stanu rzeczy, dla dowiedzenia, że ponieważ wybór kanonika Białobrzeskiego został unieważniony, kapituła może przystąpić do nowego wyboru, ale mylnem jest „jakoby uciekała się do zagrożenia, iż otworzy kościoły siłą zbrojną"; mylnem jest, „jakoby policja otworzyła kościół Bazyljanów, pomimo oporu przełożonego, który ustąpił tylko przed przemocą." Wzmiankowany wyżej przełożony, otworzył kościół, ponieważ uczuł, że będąc w zależności od biskupa Chełmskiego, nie powinien był wcale być posłusznym rozkazom mniemanego administratora archidjecezji Warszawskiej, a list który odebrał od bezpośredniego swego zwierzchnika, zganił go za tę występną powolność i polecił mu czuwać aby pieśni zakazane nie były śpiewane.

Rząd, jak dodaje korespondent *Monde'a*, „nie czyni nic materjalnie dla zwleczenia załatwienia kwestji włościańskiej, a moralnie nie zasiewa pełnemi rękami, dla postawienia temu przeszkód, nienawiści i zawiści." Jeżeli projekt wypracowany w Komisji Sprawiedliwości i ogłoszony w *Dzienniku Powszechnym* Warszawskim, nie mógł być wzięty pod roztrząsanie Rady Stanu w czasie posiedzeń 1861 r., to dla tego jedynie, że Komisja Spraw Wewnętrznych nie miała czasu go zbadać, ale będzie przedłożony tejże Radzie na posiedzeniach nadzwyczajnych, które wkrótce zostaną zwołane, jak to oświadczył Namiestnik Jego Cesarskiej Mości w mowie zamykającej posiedzenia.

P. Krusenstern, dyrektor główny komisji spraw wewnętrznych, nie może wydawać żadnych rozkazów naczelnikom wojennym, a zatem nie mógł „przesłać im okólnika w celu aresztowania i osadzania w twierdzach podejrzanych właścicieli." Nie mógł także zalecić „aby czuwano nad księżmi i żeby zachowywano względem nich największą surowość z powodu złej ich woli."

W Kaliszu Rosjanie, nigdy nie wydawali włościanom, „w zamian za dwa złote, piśmiennych rozkazów do wójtów, polecających im oddać okazicielowi $\frac{1}{3}$ morgi gruntu, z majątku właścicieli." Do wspomnionego korespondenta, należy zaszczyt wymyślenia tego środka, którego, jak sam słusznie powiada, „niewymyśliłby najbardziej wysunięty naprzód komunizm."

Od czterech miesięcy, *Czas* rozpoczyna wszystkie swe korespondencje oświadczeniem, że aresztowania i gwałty nietylko nie ustają, ale się wzmagają. Gdyby tak było rzeczywiście, połowa Warszawy, odkąd *Czas* powtarza swą zwrotkę, byłaby zaaresztowana, a jednak od rozpoczęcia opłakanych rozruchów jakie wybuchły, stanowczo, liczba osób aresztowanych *w całem Królestwie i dotąd zatrzymanych lub wysłanych wewnątrz Rosji, wynosi zaledwie 250.* Prawie wszyscy zatrzymani w kościołach w d. 15 Października, jak wiadomo, zostali wypuszczeni. W Warszawie z uwięzionymi w cytadeli, obchodzą się z wszelkiemi względami, przynależnemi, nawet zasłużonemu nieszczęściu. Osoby mające zaufanie czasami ich odwiedzają, a dotąd żaden z nich nie odpowiedział skargą na pytania, z troskliwością im zadawane co do sposobu w jaki są żywieni i w jaki się z niemi obchodzą.

Mylnem jest, jak dodaje korespondent *Czasu* w Nr. z 22 grudnia, że w dniu 18 grudnia, jako w uroczystość Imienin Następcy Tronu, illuminacja przymusowa została nakazana pod najsurowszemi karami. Nie była ona przymusowa nawet dla urzędników, których tylko po prostu wezwano aby illuminowali; a była zostawiona do woli innym mieszkańcom, których większa część jednak, uilluminowała dobrowolnie, tak w Warszawie, jak i w głównych miastach Królestwa.

Również mylnem jest, jakoby prezydujący w komisji śledczej, odwoływał się do Petersburga z zapytaniem, czy może użyć tortur, dla uzyskania zeznań od obwinionych.

RZECZY STAROŻYTNICZE.

WIADOMOŚCI ZBIOROWE

O starożytnych budowlach i innych dawnych zabytkach w Królestwie Polskiem, porządkiem gubernij i powiatów ułożone.

(*Dalszy ciąg*).

II. GUBERNIA RADOMSKA.

13. Powiat Radomski.

a) Okręg Radomski.

Zwoleń. Epoka założenia tutejszego kościoła, ani nazwisko założyciela nie są wiadome. Styl atoli jego budowy pozwala się domyślać, że to założenie w końcu 15-go, a najpóźniej w początku 16-go wieku mogło mieć miejsce. Gmach murowany z cegły w stylu gotyckim kryty gontami, znamienity nagrobkiem marmurowym poety naszego, Jana Kochanowskiego, Wojskiego Sandomierskiego, zmarłego 1584 roku.

Drewniana dzwonnica przy tym kościele, osobliwego jest kształtu.

Janowiec. Starożytny tutejszy kościół z wieżą na boku, już nieco stylu odrodzenia zarywający, zbudowali Tarłowie w roku 1529. Zajęty czas niejaki na zbór Arjański, dopiero w roku 1599 katolikom powróconym został. Ma wspaniały nagrobek Stanisława Tarły Starosty Sochaczewskiego i jego żony.

Zamek, którego obszerna ruina sterczy na górze nad miastem, założył Piotr z Dąbrowicy Firlej, Kasztelan Wiślicki, w pierwszej połowie 16-go wieku. Po Firlejach zamieszkiwali go Tarłowie, Lubomirscy i Piaskowscy. Zdobyli go i spalili Szwedzi w roku 1656, lecz odnowił go Marcin Lubomirski, a później Podkomorzy Piaskowski. W początku bieżącego wieku był jeszcze mieszkalnym. Upadł najwięcej w latach 1809 i 1813.

14. Powiat Kielecki.

a) Okręg Kielecki.

Kielce. Kolegjata pod tytułem Panny Marji, wystawiona przez Gedeona Biskupa Krakowskiego, około roku 1170, powiększona później przez Biskupów Konarskiego i Myszkowskiego w wieku 16, następnie przez Jana Alberta Wazę, Kardynała i Biskupa około roku 1630, później jeszcze bardziej rozprzestrzeniona i przyozdobiona przez Biskupa Felicjana Szaniawskiego około roku 1730. Gmach dobrze utrzymany, w częstych atoli przerabianiach, piętno swej odległej starożytności utracił. Ma kilkanaście nagrobków, z których celniejsze są: Anny Zebrzydowskiej z roku 1553, oraz Biskupów Krakowskich Felicjana Szaniawskiego i Andrzeja Stanisława Załuskiego z roku 1758. Oddzielnie stojąca przy tym kościele dzwonnica, fundowana w roku 1645 przez Piotra Gembickiego Biskupa, a przynajmniej przez niego przyozdobiona.

Kościołek Ś. Wojciecha o 100 lat prawie od kolegjaty był dawniejszym. Ten jednak tak starożytny kościół z drzewa modrzewiowego stawiany, rozebranym został w roku 1762, a na jego miejsce niejaki ks. Rogali, wymurował nowy, do dziś dnia stojący skromny kościołek. Z pozostałości jednak po dawnym kościele, znajduje się tu wielce dawny obraz Ś. Stanisława, fundowany przez Biskupa Konarskiego w samym początku 16-go wieku.

Kościół Św. Trójcy, założenie swoje winien Biskupowi Szyszkowskiemu około roku 1620, głównie jednak przyozdobił go Biskup Szaniawski, a zarazem założył przy nim seminarjum, którego zarząd powierzył zgromadzeniu świeckich księży, Kommunistami, albo Bartoszkami zwanych.

Kościołek ten, wewnątrz zwłaszcza, jest pięknym i w dobrym stanie.

Zamek Biskupów Krakowskich, założył w Kielcach Biskup Zadzik, około roku 1640. Jest on jednem z arcydzieł architektury swego wieku i lubo wedle przeznaczenia swojego nie zajęty, w całości przecież stoi.

Karczówka. Erem pod Kielcami. Biskup Szyszkowski założył tu w roku 1624 mały parafjalny kościołek, ktory później powiększył i zaopatrzywszy w klasztorne zabudowania OO. Bernardynów przy nim osadził. Kościół ten na wysokiej górze stojący, jest ozdobą okolicy i w dobrym znajduje się stanie. Osobliwością jego jest umieszczona w jednym z ołtarzy statua Ś. Barbary, z jednej sztuki tutejszej rudy ołowianej wykuta.

Chęciny. Kościół tutejszy, dawniej filjalny, niewiadomo kiedy założonym został. Zdaje się tylko, że z 14-go albo 15-go stulecia pochodzi. Około środka wieku 16-go przerobiony na zbór arjański, w roku 1583 dopiero katolikom powrócony został.

W końcu zeszłego stulecia piorun strzaskał jego sygnaturkę, którą następnie równie jak sam dach o 5 łokci zniżono. Gmach okazały, budowy gotyckiej, z niektóremi nowszego stylu dodatkami. Ma wewnątrz bardzo piękny ołtarz ukrzyżowanego Zbawiciela.

Kościół KK. Franciszkanów, jeden ze starożytnych, w czasie wojen Szwedzkich za Jana Kazimierza złupiony i spalony, przerobionym został za rządu Królestwa na więzienie.

Kościół PP. Franciszkanek, założony w roku 1683 dotąd się utrzymuje, lecz niema w sobie nic osobliwego.

Zamek niegdyś Królewski i na mieszkanie wdów Królewskich przeznaczony, później mieścił sądy Starościńskie i kancelarję Grodzką. Wystawiony na panującej nad miastem górze, częścią z kamienia marmurowego częścią z cegły przed rokiem 1300. Spalony około r. 1600, odbudowany 1613. Spalony powtórnie przez Szwedów roku 1656, a ostatecznie zniszczony pod rządem Austrjackim. Z tego zamku sterczą tylko 3 wieże i mur obwodowy.

—*Staro-Chęciny.* Kościół tutejszy był pierwiastkowo macierzystym (ecclesia matrix) dla Chęcińskiej parafji, co dowodzi, że miasto inną dawniej posadę mieć musiało. Dzisiejsza atoli budowla, starannie w stylu włoskim wykonana, o wiele od kościoła w samych Chęcinach jest późniejszą.

Małogoszcz. Parafjalny kościół tutejszy, założył pierwotnie Król Kazimierz Wielki w roku 1342, lecz gdy się ta budowla spaliła, stanęła w jej miejsce nowa, po większej części ze składek parafjan w roku 1593. Świątynia dosyć okazała, z wysoką wieżą na czele, ma niektóre starożytne ołtarze i kilka nagrobków.

—*Złotniki Jędrzejowskie.* Kościół murowany, założony w roku 1666, przez księdza Aleksandra Denhoffa opata Jędrzejowskiego, wyrestaurowany w roku 1841. Nic nie ma ciekawego pod względem starożytności.

—*Bolmin.* Kościół murowany z kamienia, założony w roku 1602 przez Jana Brzeskiego tutejszego dziedzica. Posiada kilka mniej znaczących pomników.

Kurzelów. Kościół murowany w gotyckim stylu, przy którym była kolegjata, wystawił Jarosław ze Skotnik Arcybiskup Gnieźnieński i poświęcił go w roku 1360, okazała ta budowla z kamienia, dotąd się starożytnym charakterem znamionuje.

Czarnca. Kościół wystawiony przez Stefana Czarnieckiego Wojewodę Kijowskiego i Hetmana, pamiętny grobem tego wojownika, ma skromną powierzchowność i bardzo prostą budowę. Nagrobek jego nawet po prostu na tarcicy namalowany.

b) Okręg Jędrzejowski.

Jędrzejów. Kościół parafjalny, jak się zdaje przez Mikołaja Odrowąża opata, w połowie 15-go wieku z ciosowego kamienia wystawiony, ze sklepieniem sześciu arkadami wewnątrz podpartem i niezłemi na ścianach malowidłami, ma zewnątrz ślady pierwotnej erekcyjnej tablicy.

Kościół poCysterski, o dwie wiorsty za miastem, należy do najstarożytniejszych, a razem najpiękniejszych religijnych pomników. Założony bowiem około roku 1140, przez Janisława herbu Gryff Biskupa Włocławskiego i jeszcze za życia Ś. Bernarda, założyciela Cysterskiego zakonu, uczniami jego obsadzony. Gmach ten kilkakrotnie przerabiany, ma zewnątrz styl 18-go wieku. Wewnętrzne tylko sklepienia świadczą o jego dawności. Stawiany z ciosu, malowany alfresco, ma jedne z najpiękniejszych w całym kraju organy.

Zabudowania klasztorne przy tym kościele, po większej części w ruinie. Cela nawet świątobliwego kapłana i dziejopisa Wincentego z Karwowa Kadłubkiem zwykle zwanego, który tu w r. 1232 życia dokonał, gruzami zawalona.

Na krużgankach klasztornych jest kilka starożytnych napisów i rzeźb, w samym zaś kościele oprócz murów, żadnej nie ma innej starożytności.

—*Oxa.* Kościół założony w wieku 16-m przez Mikołaja Reja z Nagłowic, czas niejaki służył akatolikom, dopiero w r. 1678 przez nich opuszczony, a w roku 1766, na parafjalny zamieniony został.

Mokrsko. Piotr Kmita Wojewoda Krakowski wystawił tu w połowie 16-go wieku mały zameczek w stylu włoskim, w którym przemieszkiwał niekiedy. Mury z niego do dziś dnia sterczą, ocienione drzewami otaczającego ogrodu.

Mniemane listy imienne osób tak duchownych jak i świeckich, wysłanych do odległych gubernji Cesarstwa, są znacznie przesadzone. Listy te ogłaszane są przez rząd, który wszystko robi jawnie. Nigdy nakoniec Dyrektor Komisji Spraw Wewnętrznych, p. Krusenstern, nie mógł powiedzieć, że pod obecnemi prawami stanu wojennego, oficerowie i żołnierze, mają władzę nieograniczoną i że wolno im wszystko co zechcą robić.

Anglja.

Londyn, 23 Grudnia. Czytamy w sobotnim numerze *Times'a*: „Od wczorajszego wieczora kursa na giełdzie podniosły się, co przypisać należy tej okoliczności, iż Francja zawiadomiła mocarstwa europejskie, że przesłała gabinetowi waszyngtońskiemu notę, obejmującą oświadczenie, że obraza wyrządzona parostatkowi „Trent" jest pogwałceniem prawa międzynarodowego. Ciekawą by było rzeczą wiedzieć o dacie tej noty, która jeżeli nie została wysłaną przed wyjazdem jener. Scott z Paryża, przybędzie niezawodnie zapóźno, ażeby mogła wpłynąć na pierwszą odpowiedź p. Seward i przeszkodzić wyjazdowi lorda Lyons z Waszyngtonu. Później jednakże, gdy rząd Unji przekona się, że ma przeciw sobie opinję świata ucywilizowanego, że wyrok w kwestji spornej już zapadł w Europie i że mowy być już nie może o sądzie polubownym. rząd waszyngtoński namyśli się może i przystanie na szczere zadosyć uczynienie. Podług wiadomości prywatnych z Nowego-Jorku, rząd Unji postanowił ułatwić ile możności wywóz bawełny z Port-Royal, w którym to celu chce dozwolić plantatorom południowym przybywać tam dla sprzedaży bawełny, a następnie wracać wraz z niewolnikami, pod warunkiem atoli złożenia przysięgi na wierność rządowi waszyngtońskiemu. Fabrykanci z Lowell i innych miejsc posyłają już swych ajentów do Port Royal dla zakupienia wszystkiej bawełny, jaką tam znajdą. W ten sposób stany północne spodziewają się nabycia znacznej ilości tego produktu, przywiezionego tam bądź przez potrzebujących pieniędzy, bądź przez nawpół neutralnych południowców, którzy są pewni osiągnięcia wielkich zysków. Dalej donoszą, że armja Unji podzieloną została na trzy wielkie oddziały, z których jeden, wynoszący 125,000 ludzi, miał przejść tydzień temu za Misisipi, dla zdobycia Nowego Orleanu."

Wczorajszy *Court Journal* donosi: „Królowa użyła zeszłej nocy kilka godzin spoczynku, a dziś usposobienie Jej Kr. Mości znacznie się polepszyło."

Książę Koburg-Gotha przybył w Sobotę wieczorem do Osborne, dla odwiedzenia Królowej.

Dziś, jako w dniu pogrzebu księcia Alberta, *Times* poświęca pamięci dostojnego zmarłego rzewny artykuł.

Austrja.

Wiedeń, 25 Grudnia. Obsadzenie ważnej posady ministra sprawiedliwości, jest jeszcze przedmiotem dyskusij w sferach ministerjalnych i urzędowych, lecz dotąd nie ma jeszcze pewności, ażeby ta kwestja rozwiązaną została przed końcem obecnych posiedzeń izb. Co do układów z prezesem izby deputowanych, Drem Hein, i ich niepowodzenia, rozmaite są na teraz wersje. Z jednej strony zapewniają, że Cesarz miał wynurzyć życzenie, ażeby do końca sesji parlamentarnej nie zaszła żadna co do prezydowania w izbie deputowanych zmiana, mogąca wywołać przeszkodę w regularnem załatwianiu przez tę izbę ważnych spraw. Od kilku miesięcy prezes i deputowani stanowią jakby jednę rodzinę, a ta zgodność niezbędną jest głównie przy roztrząsaniu kwestji finansowej. W skutku tego Jego C. Mość uważa, iż stosowniejszem będzie obsadzenie posady ministra sprawiedliwości po zamknięciu posiedzeń izb. Prezes zaś izby deputowanych chce usunąć wszelkie podejrzenie, że kierował rozprawami jako zyskany już dla sprawy gabinetowej przyszły minister. Myśl, że kierujący naradami izby, jest z góry wskazany jako niezawodny kandydat na ministra, podkopałaby zaufanie deputowanych do jego bezstronności. Lecz z drugiej strony, roztrząsanie projektu do prawa o prasie wykazało niezbędność stanowczego obsadzenia posady ministra sprawiedliwości, co jeszcze bardziej da się uczuć przy rozprawach nad procedurą w sprawach drukowych. Dr. Hein oświadczył prezesowi rady ministerjalnej, że odrzuca stanowczo kandydaturę, o której tu mowa. Kandydatura tego męża stanu, który jest znany ze swego przywiązania do systemu konstytucyjnego i który już w wzmocnionej radzie państwa występował energicznie przeciw znanej uchwale większości, nie byłaby dobrze widzianą ani przez stronnictwo węgierskie, ani przez sfery feudalne.

Francja.

Paryż, 23 Grudnia. Posiedzenia senatu są przedmiotem licznych komentarzy, nie tyle z powodu mów, jakie dały się tam słyszeć. lecz z powodu stanowczego kroku, jaki rząd zrobił na drodze ku systematowi parlamentarnemu. Osobista obrona p. Foulda własnego systematu, jest faktycznym zaprzeczeniem roli ministrów bez wydziału, ministrów mówców, mających osłabić wpływ wielkich ciał politycznych na wyższych urzędników kierujących wydziałami i uchronić ich stanowisko polityczne od bezpośredniego oddziaływania większości. To też krąży pogłoska, że nie bez pewnej walki, minister skarbu otrzymał upoważnienie do użycia prawdziwych swych zdolności mówcy na obronę własnych pomysłów. Co więcej p. Fould jawnie oświadczył w obec senatu, że minister, któregoby dotknęła nagana ciała prawodawczego za nadużycie przenoszenia kredytów, nie mógłby pozostać na swém stanowisku. Słowa wyrzeczone w tym przedmiocie w senacie, przywracające niejako odpowiedzialność ministrów, jakkolwiek przez wszystkich słyszane, zostały usunięte z urzędowago sprawozdania.

P. Ratazzi, jak wiadomo, na pochlebne żądanie swych kolegów, pozostał na miejscu prezesa izby. Jest to nowy przykład poświęcenia się; Włochy zresztą potrzebują teraz zgody swych mężów stanu, bo jak się zdaje, skazane są jeszcze na długie wyczekiwanie uzupełnienia swego zjednoczenia, Podług dosyć wiarogodnych, powtarzających się pogłosek, mowa tronowa zawierać będzie znaczący ustęp o utrzymaniu załogi francuzkiej w Rzymie. Franciszek II stanowczo odmawia wydalenia się z Rzymu, a jak donoszą depesze z Turynu, nowe wysyła wyprawy do prowincij południowych. Idzie tylko o to, czy będą miały jakie powodzenie, bo rząd francuzki swoją siłą zbrojną utrzymujący *status quo* w Rzymie, nie chce pozwolić na dalsze wycieczki z państwa kościelnego do prowincij południowych.

Depesza p. Thouvenela do ministra francuzkiego w Waszyngtonie, sprawiła doskonałe wrażenie, tak z powodu sądu o sprawie *Trentu*, jak i rad udzielanych prezydentowi Lincolnowi, ażeby powrócił uwięzionych komisarzy, co jedynie nie narażając honoru Ameryki, może uprzedzić wojnę. Wrażenie, jakie sprawiła ta depesza, było tak dobre, że znów odrodziły się nadzieje utrzymania pokoju. Ale nadzieje te bardzo są kruche, bo nie od prezydenta Lincolna zależy wydanie komisarzy Stanów południowych. Namiętność zajęła w Ameryce miejsce rozsądku, lecz to samo co przed ośmdziesięciu laty przyczyniło się do ugruntowania ich niezależności i pomyślności, obecnie może się stać powodem wielu klęsk. Zresztą jakiekolwiek będą skutki ultimatum angielskiego, porty południowe wkrótce zostaną otwarte. Dla fabrycznych okręgów angielskich, jest to kwestją życia lub śmierci, bo ósma część ludności fabrycznej, pozostaje bez zatrudnienia, a wiele rodzin zupełnie nie ma pożywienia.

W razie wojny z Stanami Zjednoczonemi, rząd angielski postanowił wysłać do Ameryki trzy eskadry; jedną przeciwko Monroe, Potomakowi i Waszyngtonowi; druga ma bombardować Boston, Nowy-Jork i Portland; trzecia zaś uda się na południe.

Mówią, że w ministerstwie marynarki pracują obecnie nad projektami, mającemi na celu powiększenie sił morskich przy bardzo małych wydatkach. Jednym z takich środków ma być przeznaczenie z kontyngensu armji lądowej 6,000 rekrutów na fuzyljerów i artylerzystów marynarki, coby zaledwie powiększyło wydatki o 2 miliony franków, a przyniosłoby wielkie dla marynarki korzyści; drugim zaś postawienie na stopę obronną portu handlowego Lezardieux, czego koszt obrachowany jest na 6 milionów fr.

Szwecja i Norwegja.

Chrystjanja, 17 Grudnia. P. Sibbern, czyniąc zadość życzeniu Króla, przyjął napowrót godność norwegskiego ministra stanu. Zapewniają, że komandor Haffner przyjął proponowaną sobie posadę ministra marynarki. Nominacja nowych radców stanu nastąpi jutro, a pojutrze Król uda się z powrotem do Sztokholmu, gdzie przybędzie 21-go b. m.

Włochy.

Turyn, 21 Grudnia. Gabinet ciągle poszukuje męża stanu, którembyy mógł powierzyć kierunek wydziału spraw wewnętrzaych. Spodziewano się jakiś czas, że hr. Ponza di San-Martino, przyjmie to miejsce, ale po namyśle były namiestnik Neapolu stanowczo odmówił. Jedni utrzymują, że powodem tej odmowy jest połączenie się p. Ratazzego z p. Farinim, przepowiadające upadek gabinetu, tem bardziej, że obadwaj ci mężowie bardzo dobrze widziani są u dworu. Drudzy zaś twierdzą, że p. di San-Martino jako powód odmowy podał stanowisko swe względem Wiktora-Emmanuela, u którego nie posiada, ani względów ani takiego zaufania, jakiego potrzebuje w obecnych okolicznych trudnych dla Włoch, minister spraw wewnętrznych. Dla usunięcia tego powodu, gabinet miał zamiar nakłonić Króla, aby sam osobiście zaproponował hrabiemu godność ministra, ale wątpić należy, czy Wiktor-Emmanuel da się do tego nakłonić, a przytem hrabia di San Martino, tak ma stały chakter, że nawet taka interwencja Króla nie potrafiłaby wpłynąć na zmianę raz przyjętego postanowienia. Tym sposobem nadzieja wzmocnienia gabinetu przez przyjęcie w nim udziału p. di San Martino upadła; teraz idzie o to co pocznie obecny gabinet, czy będzie szukał innego ministra czy też poda się do dymisji.

Baron Ricasoli rzeczywiście utrudzony jest zarządem interesami państwa; ale wątpić należy, czy w obecnych okolicznościach opuści ster rządu. Byłoby to przeciwne jego charakterowi i niedawnym oświadczeniom. Wczoraj wieczorem udał się do p. Ratazzego, który z powodu słabości nie wychodzi z domu i długo z nim się naradzał nad trudnościami położenia, wyjaśniając swe zamiary. Ubolewał, że nie może się z nim zgodzić na jedno, wyraził całą osobistą sympatją dla niego, dodając, iż ma nodzieję, że jeszcze będą mogli się połączyć i oddadzą wielkie usługi krajowi w bliskiej przyszłości. Następnie prezes rady ministrów oświadczył, że za powołanie swego gabinetu uważał ogłoszenie praw finansowych i podatków i w tym celu tylko pozostaje u władzy; spodziewa się, że prawa te zostaną ogłoszone za dwa miesiące, i natenczas złoży władzę, którą będzie mógł objąć tylko pan Ratazzi, dla którego właśnie ułatwia drogę, przez te tak konieczne, a tak trudne prawa.

Tym sposobem najszczersza przyjaźń osobista, oraz do pewnego punktu najserdeczniejsza zgoda, panuje między dwoma najznakomitszemi ludźmi Włoch i to obok pozornego między niemi antagonizmu.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 25 Grudnia. Czytamy w *Patrie:* Wyprawa hiszpańska z Havany, przybyła pod Vera-Cruz dnia 7-go Grudnia. Wojsko miało wylądować nazajutrz, a marszałek Serrano zamierzał przypuścić niezwłocznie szturm do twierdzy San-Juan-d'Ulloa, która jest jedyną obroną miasta.

Paryż, 25 Grudnia. *Patrie* donosi, że gabinet angielski postanowił posłać niezwłocznie korpus wojska do Saint-John, głównego miasta Nowego-Brunświku, posiadłości angielskiej, graniczącej z Kanadą i z Stanem Maine.

Paryż, 25 Grudnia. *Patrie* podaje wiadomość, że dwaj nowi posłowie Stanów południowych, którzy w ostatnich dniach przybyli do Europy, są oczekiwani w końcu tygodnia w Londynie.

Paryż, 25 Grudnia. Dziennik *Constitutionnel* ogłasza następującą wiadomość: Trzynaście statków angielskich wypłynęło z jednego z portów Stanów skonfederowanych, celem zniesienia blokady, korzystając z nieobecności eskadry związkowej, której utrzymanie blokady powierzone zostało. Siedm z tych statków weszło do portu Hawany, szukając schronienia przed dwoma parostatkami wojennemi Stanów Zjednoczonych, krążących obecnie około Hawany. Gdy komendanci amerykańscy oświadczyli, że zabiorą statki angielskie, skoroby te wyszły z portu, konsul brytański zażądał od admirała Dunlop, głównodowodzącego stacją angielską w Jamajce, nadesłania dostatecznych sił do obrony tych statków.

Rzym, 24 Grudnia. Papież miał przemowę dziś na konsystorzu, w której wyraził życzenie kanonizowania 23 męczenników Japońskich, pomiędzy którymi znajduje się błogosławiony Michał Desauter. Kardynałowie wyrzekli *placet*, to jest przyjęli tę propozycję.

Papież zapowiedział nowy konsystorz, na którym zamianuje trzech arcybiskupów i dziesięciu biskupów, po większej części Hiszpanów.

Paryż, 25 Grudnia Ajencja kontynentalna donosi z Berlina pod 23 b. m.: Pogłoski o przesileniu ministerjalnem nie przestają krążyć. Mówią o kombinacji, w której minister handlu p. von der Heydt miałby zostać prezesem gabinetu.

Paryż, 25 Grudnia. Depesza telegraficzna donosi, że uroczystość wstąpienia na tron Króla Portugalskiego Dom Ludwika I odbyła się d. 23-go b. m. z wielkim przepychem. Cała ludność Lizbony z zapałem najwyższym witała wstąpienie na tron młodego monarchy. Ucałowanie ręki, które miało mieć miejsce przy tej okoliczności, zostało odroczone z powodu nabożeństwa żałobnego za księcia Alberta, małżonka Królowej Angielskiej. Legacja portugalska w Paryżu, otrzymała smutną wiadomość o chorobie infanta Dom Joao, brata, króla, któremu towarzyszył w ostatniej podróży do Francji. Infant, podobno niebezpiecznie jest chory.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny. Z rana niebo pochmurne; od g. 11 r. na pół pogodne; w wieczór zupełnie wypogodzone. Średnia temperatura dzienna jest 1 ½ stopnia zimna R. Z rana powietrze łagodne, w wieczór mroźne. Największe zimno o g. 10 w. dochodziło 5 stopni. Barometr przy wietrze Północno-Zachodnim stał bardzo wysoko; średnia jego wysokość dzienna jest 763,36 milimetrów.

— Wypadki nadzwyczajne zaszłe w Królestwie: Dnia 30 z. m. Listopada, Kazimierz Lęgos lat 60 liczący, wyrobnik ze wsi Podłęże Szlacheckie, gminy Kuźnica Stara, powiatu Wieluńskiego, zbierając w lesie Przystańskim gałęzie na opał, znalazł fuzję, i położył na furze. Po powrocie do domu, zrzucając z fury gałęzie, uchwycił nieostrożnie razem z niemi fuzję; ta wystrzeliła, a strzał nieszczęśliwie tak dosiągł Lęgosa, że on na miejscu pozostał.

— Znany z artykułów pomieszczanych w gazecie Polskiej, p. Franciszek Staszic, wydawca kalendarza ludowego, przysłużył się naszej literaturze dla młodocianego pokolenia, której znaczenie może zbyt lekko dotąd było cenione, nowym dziełkiem, pod tytułem: *Powiastki historyczne polskie dla pożytku i rozrywki dzieci*, które wkrótce ma opuścić prasę.

— Donoszą z Królewca pod 17 m Grudnia: Tegoroczny kongres towarzystwa ekonomiczno-politycznego Prus Wschodnich, wyznaczył komisję, mającą się zająć opisem stanu obecnego rzeki Drwęcy, w celu usunięcia niedogodności i przeszkód tamujących spław większych statków i galarów. Nie pierwszy to już raz prusacy o tem myślą; w 1819 r. prowadzone były w tym celu korespondencje z rządem polskim i wyznaczeni z obu stron komisarze dla zbadania stanu rzeki; zamiar ten jednak do skutku doprowadzonym nie został, i rzeka ta, posiadająca obfitość wody, odpowiedni spadek i dogodne brzegi, płynie w całej dzikości natury, zaledwo spławna dla pojedynczych sztuk drzewa. Drwęca bierze początek z jeziora Dobrzyckiego w Prusach i z początku płynie ku północy, potem od miasta Osterody zwraca się ku południowi; biegnie następnie na Nowemiasto, Brodnicę i przyjąwszy w siebie rzeczkę Rypienicę w Królestwie Polskiem początek biorącą, od wsi Łopinoz ukazuje się na granicy Królestwa i takową aż do wsi Lubicz stanowi. Odtąd opuszcza znowu Królestwo i pod wsią Ztotoryją nieopodal Torunia, wpada do Wisły. Długość jej wynosi 35 mil.

— Piszą ze Lwowa: Zmarły w Pomorzanach 15 Listopada Sylwester-Antoni opat Brzeziński, przeznaczył sumę 5,000 zł. reńs w listach zastawnych galicijskich, jako fundusz na utworzenie dwóch stypendjów dla młodzieży gimnazjalnej, pochodzenia polskiego, bez różnicy wyznania, nadając prawo zawiadywania tym funduszem czterem obranym przez siebie kuratorom fundacji, z zastrzeżeniem że w razie śmierci jednego z kuratorów, pozostali uzupełniać będą komplet, wolnym wyborem. Gdy władze rządowe zgodziły się na układ dokumentu fundacyjnego, spodziewać się należy, że fundacja ta na przyszły rok szkolny w życie wejdzie. S. p. Brzeziński w zapisie swym pomiędzy innemi powiada: „Kiedy doczekałem się późnej starości nie żeniąc się, więc dobrą, moralną, do nauk chętną młodzież, uważam za moje dzieci i dla jej miłości a zarazem dobra, czynię obecną fundację z grosza całego, krwawo i poczciwie zapracowanego; dla tego też tuszę sobie, że intencje poczciwe moje, Bóg najwyższy pobłogosławić raczy."

— Wielka uroczystość przyjścia na świat Boga-Człowieka, nigdzie może nie ma tak wzniosłej, jak u nas i w ogóle w słowiańszczyźnie, cechy. Im dalej zagłębimy się na zachód, tem bardziej spostrzeżemy zacieranie się, wśród zachodów około mamony światowej, owych rzewnych uczuć, świętom Bożego Narodzenia u nas towarzyszących. Obaczmy też po krótce, w jakim mniej więcej stopniu niektóre narody europejskie zachowały dawne zwyczaje co do tyle uroku u nas mającej Gwiazdki i w ogóle całego przebiegu jednego z największych w chrześcjaństwie świąt

Był czas, w którym nawet Anglja nie poświęcała wyłącznie swych wysileń zyskiwaniu pieniędzy. Anglja dawna miała także swe urocze święta Bożego Narodzenia, obchodzone z równą jak u nas, choć może w inny nieco sposób, uroczystością. Dawane tam były przedstawienia dla ludu: Św. Jerzy, po budującej rozmowie ze smokiem, zabija go; występują na scenę olbrzymy i bohaterowie dawnych czasów, mędrcy wschodni, rycerze tureccy. W ciągu 6-u tygodni, od Św. Tomasza (21 Grud.) do święta Gromnicznej Matki Boskiej, trwały uczty, na których obrany król świąteczny, dzierżył berło i opłacał koszta biesiady, jako wywdzięczenie się za wybór. Plumpudding odgrywał już wtedy ważną rolę, nie tylko na stole, lecz nawet jako symboliczna figura zabawy maskowej; obok niego występował p. roastbeef, ogromnych rozmiarów bohater, i ulubiona miss Punch, nie mająca jeszcze wówczas współzawodniczek w brandy, gin i whiskey. Lecz teraz szanowny John Bull nie ma czasu na te długie zabawy. Wigilji Bożego Narodzenia nie towarzyszy żadna uroczystość, i dopiero w pierwsze święto gromadzą się krewni i przyjaciele na ucztę. Wówczas dają biednym nieraz obfitą jałmużnę, lecz żaden gentleman ani żadna lady nie pomyśli o wyprawieniu dla nich uczty, ani o podarunkach dla nich.

We Francji, w wigilją tańcują i dzieci i dorosłe osoby, lecz bardziej upowszechnione są zabawy tańcujące w dniu Trzech Króli, a podarunki rozdawane bywają na Nowy rok. W ogóle wigilji, w znaczeniu u nas przyjętem, francuzi nie mają.

We Włoszech wigilja odznacza się nadzwyczajną ruchliwością. W Rzymie lud tłumnie przebiega ulice, odwiedzając kościoły, a przy oświetlonych wizerunkach Matki Boskiej, rozdają się dźwięki muzyki. Następnie każdy udaje się do cukierni, kawiarni lub innego podobnego zakładu. Potem jest we zwyczaju słuchać mszy pasterskiej. głównie w kościele Ara-Coeli. W nocy znów idzie gra w domino w jakim zakładzie. Wszystkie kościoły i ulice są przepełnione. Po zakładach i ulicach dają się słyszeć dźwięki muzyki, krzyk sprzedających, szczebiotanie i śmiech tłumu, w którym reprezentowane są wszystkie stroje okoliczne. Lecz uroczystości wigilijnej w domu, w gronie familji i życzliwych, tu nie obaczysz.

Więcej do naszych uroczystości świątecznych podobieństwa, pod względem głównie obchodzenia wieczoru poprzedzającego wielką tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, znajdujemy w zwyczajach, które dochowali sąsiedni nam Niemcy. W dniu tym, w hojnych podarunkach mają udział przedewszystkiem dzieci. Z bijącem sercem oczekuje dziatwa chwili, w której Dzieciątko Jezus przyniesie ze swych ogrodów niebieskich świetne dary, które rozdaje hojnie wszystkim domom, wszystkim dzieciom, albowiem wszystkich kocha zarówno i o nikim nie zapomina. Przychodzi nareszcie tyle pożądana chwila, w której dźwięk dzwonka zwiastuje, iż Dzieciątko Jezus płynie w swym niebieskim ogrodzie na gwiazdach złocistych, ażeby z wysokości widzieć radość maluczkich i ich radością się cieszyć. Otwierają się drzwi, a wchodzące do umyślnie przysposobionego pokoju dzieci, olśniewa całe morze blasku i światła. Tam to stoi cudne drzewko, z całemi setkami świec, owoców pozłocistych i innych darów, które od dawna były przedmiotem życzeń dziatwy. Jezus Chrystus wszystko to urządził, stoczki pozapalał i piękne podarunki ze swego ogrodu poznosił. Zna on wszystkie życzenia, albowiem w każdej chwili czyta najskrytsze myśli ludzkie.

— Dziennik *L'etendard catholique* wychodzący w Genui, podaje następujęce ciekawe wiadomości w artykule pod tytułem: „Papieże wszystkich narodów": Prawdziwa równość daje się widzieć w Kościele. Duch święty powołuje do zarządu swego Kościoła, ludzi z wszystkich krajów. wszelkiego pochodzenia, bez wyjątku. Badając historję Kościoła można się przekonać, że nie wszyscy papieże byli pochodzenia włoskiego, ale byli niemi także francuzi, anglicy, hiszpanie, portugalczycy, niemcy, holendrzy i t. d. Wszyscy papieże dadzą się rozklasyfikować w następujący sposób: Papieży rodem z Rzymu było 100; z Toskanji 23: z Marchij 8; z Romanji 7; z Komarki 13; z prowincij nadmorskich i Kampanji 3; z Umbrji 3; z dziedzictwa Św. Piotra 3; Sabinji 1; z Benewentu 3;

---

15. Powiat Sandomierski.

a) Okręg Sandomierski.

Sandomierz. Wspaniałą tutejszą kolegjatę, dziś na katedralny kościół obróconą, wystawił w roku 1121 Bolesław Krzywousty. Wszakże dopiero najmłodszy z synów jego Kazimierz Sprawiedliwy, dokończył rozpoczętego ręką Ojcowską dzieła. Po kilkakrotnem zburzeniu miasta przez Tatarów, Król Kazimierz Wielki mury kościelne na nowo podniósł, tak dalece, że budowa ta nosi na sobie piętno drugiej połowy 14-go wieku. Gmach wspaniały, widny, nową facjatą, a mianowicie potynkowaniem starożytnych murów zeszpecony.

Wewnątrz ma liczne malowidła, przedstawiające okropne sceny z najazdów tatarskich. W przysionku jest kamień grobowy z 14-go wieku.

Mansjonarjat przy tym kościele stawiał Jan Długosz, Kanonik Krakowski, jak o tem przekonywa kamienna tablica ze starożytnym napisem.

Kościół Ś. Pawła, niegdyś w samem mieście, dziś po przeniesieniu miasta na inną posadę, po za niem stojący, wymurowany został w roku 1444 przez tutejszego plebana, na miejscu dawnego drewnianego, jeszcze przez Iwona Odrowąża w roku 1219 wzniesionego. Kilkakrotnie jednak w późniejszych czasach przerabiany, stracił zupełnie pierwotny charakter. W roku 1809, w czasie dobywania Sandomierza, przez Austrjaków wówczas zajętego, kościół ten mocno ucierpiał; staraniem atoli dzisiejszego plebana, do dawnego stanu przywróconym został.

Kościół Ś. Jakóba, założony wedle jednych przez Adelajdę, córkę Kazimierza Sprawiedliwego, a wedle innych przez Iwona Odrowąża, w każdym jednak razie w samym początku 13go stulecia, był głównem miejscem pobytu Świętego Jacka, brata Iwonowego, a zakonu Dominikańskiego profesa. Odznaczają się w tym kościele bardzo piękne pierwotne odrzwi, kilka wielce starożytnych nagrobków i dzwon starożytny, z końca 14-go wieku pochodzący.

Kościół Św. Ducha, ze szpitalem w mieście obok Opatowskiej bramy, założony został w r. 1822 przez Żegotę, Kasztelana Krakowskiego i oddany kanonikom regularnym, tak zwanym „de geminata alba" W czasach późniejszych liczne zyskiwał ofiary i zapisy. W roku 1819 oddany siostrom miłosierdzia.

Opuszczony kościół Ś. Marji Magdaleny, zajmowali także Dominikanie. Gmach ten wystawiony roku 1454, ma budowę nieco w późniejszych czasach zmienioną

Piękny kościół z klasztorem PP. Benedyktynek po za murami miejskiemi, założyła w roku 1613 Elżbieta z Grotowskich Sieniawska, Marszałkowa koronna. Gmach ozdobny i w dobrym stanie utrzymany. Kazalnica tutejsza drewniana, do osobliwszych w swoim rodzaju należy.

Kościół KK. Reformatow, pod wezwaniem Ś. Józefa, w roku 1672 założony przez Marcina z Dębicy Dębickiego, Chorążego Sandomierskiego, niczem się nie odznacza.

Gmachy poJezuickie, wspaniałe i obszerne, obrócone zostały na szkołę powiatową. Wszakże większa ich część nie będąc zajętą, a ztąd od lat wielu naprawy pozbawiona, zupełnym upadkiem zagraża.

Sandomierz oddawna był miastem obronnem. Po zburzeniu całkowitem przez Tatarów w połowie 13-go wieku, w ostatnich onego latach zaczął się odbudowywać na nowo, a w kilkadziesiąt lat później Król Kazimierz Wielki, nowym go wzmocnił zamkiem. Część tego zamku, wysadzili minami Szwedzi w r. 1655. Naprawiony jednak, ucierpiał powtórnie w kampanji austrjackiej w 1809 roku. Pod Rządem Królestwa, część jego zniesioną, a część przerobioną została na więzienie.

Ratusz w rynku stojący, jest także wedle powszechnego mniemania, pomnikiem z czasów Kazimierza Wielkiego. Wystawiony w stylu staro-włoskim z krytym dachem i wyniosłą wieżą, do dziś dnia Magistrat w sobie mieści. Budowla piękna i osobliwa.

Pierwotne mury, dzieło podobnież Kazimierza Wielkiego, z trzech stron opasują miasto. Pozostały przy nich trzy baszty, bez żadnego atoli nakrycia. Brama Opatowska piękna i dobrze dochowana, jest ozdobą miejsca; Krakowska i Zawichostska zupełnie zniszczone.

Włostów. Założenie tutejszego kościoła, przypisują Piotrowi Duninowi. W każdym razie jest dawnym, bo w nim ochrzczony został Wincenty, syn Kadłubka, Biskup, zakonnik i dziejopis krajowy w roku 1232 i później w poczet świętych policzony. Kościół murowany jest częścią z kamienia, częścią z cegły, ma 4 nagrobki, pomiędzy któremi najdawniejszy z roku 1590.

Wojciechowice. Kościół murowany założył w roku 1362 Ksiądz Wojsław, Kanonik Sandomierski. Ma on, jak się zdaje, postać pierwotną, ale mało odznaczającą się. Znajduje się tu tablica erekcyjna z napisem założenia kościoła spółczesnym.

Skotniki. Kościół z cegły murowany założył w roku 1370 Jarosław ze Skotnik, Arcybiskup Gnieźnieński. Budowla zdrowo dochowana i w tem osobliwa, że niema głównego wejścia w ścianie naczelnej, co przypominać miało, że założyciel jego bocznemi ścieszkami idąc, Arcybiskupiej dostąpił mitry. Osobliwość ta znajduje się i w innych, przez Jarosława fundowanych kościołach.

Tarłów; Wspaniały kościół tutejszy z dwiema wieżami, fundował dziedzic miasteczka, Zbigniew Oleśnicki, Starosta Opoczyński w roku 1647. Mury jego znacznie są dziś nadpsute, ale w każdym razie postać poważna.

Zawichost. Kościół farny nie posiada swojej erekcji, z którejby o jego dawności dowiedzieć się można; kilkakrotne też przerabiania murów ślady jego dawności zatarły.

Kościół KK. Franciszkanów, a początkowo PP. Klarysek, założony był w roku 1237 przez Bolesława Wstydliwego, teraz jednak ma już późniejszą formę. Jest tu kilka dosyć dawnych nagrobków.

Ossolin. Zamek tutejszy, nie tak rozległością jak budową kształtną znamienity, wzniósł około roku 1620 Jerzy Ossoliński, Podskarbi Nadworny Koronny. Do roku 1816 dochował się jeszcze w całości. Zburzony w tymże czasie z rozkazu ówczesnego dziedzica Antoniego hr. Ledóchowskiego, pozostała tylko brama, jedna z baszt i kawałek muru z oknami.

b) Okręg Staszowski.

Staszów. Parafjalny kościół tutejszy ma dosyć dawną budowę, chociaż przez otynkowanie ścian uteraźniejszoną. O początkach jego nie można powziąść wiadomości z akt miejscowych, a najdawniejszy w nim nagrobek pochodzi z roku 1666.

Ratusz tutejszy z wieżyczką w zeszłym dopiero wieku wybudowany został.

Klimuntów. Kościół farny, założony przez Jerzego Ossolińskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego, w roku 1640 i przeznaczony na kolegjatę, do której jednak urządzenia nie przyszło. Budowla ta więcej okazała jak piękna, ma przypominać kościół Ś-go Piotra i Pawła w Rzymie, na wzór którego była stawianą. Ze strony Szwedów doznała wielkiego zniszczenia, w czasie którym i grobowiec założyciela zginął.

Kościół Dominikański dawniejszy jest od farnego, bo przez Zbigniewa Ossolińskiego w roku 1613 założony. Gmach ten lubo piękny i obszerny, jednak prócz portretu założyciela, żadnych innych starożytnych zabytków nie posiada.

Koprzywnica. Dawny kościół parafjalny, jak niesie podanie, przerobiony został około środka 12-go wieku, z budynku, poprzednio na zachowanie sieci łowieckich przeznaczonego. W rzeczy samej, budowa jego jest równo starożytną jak osobliwą i w niczem do kościelnej nie podobną. Opuszczony zupełnie,—kaplica tylko znacznie od nawy późniejsza, w dobrym dochowuje się stanie.

Kościół poCysterski, na wzór innych tego zgromadzenia kościołów, w krzyż z ciosowego kamienia wystawiony, pochodzi z r. 1183, a założycielem jego był niejaki Mikołaj, herbu Bogorja szlachcic. Zniszczony kilkakrotnie przez Tatarów i Szwedów, za staraniem Opatów zawsze do dobrego stanu był doprowadzanym i pomimo klęsk, jakich doznał, najwięcej starożytnego charakteru dzisiejszym przechował czasom. Na ścianach walących się krużganków widać jeszcze ślady malowideł 13 wieku. Drzwi tych krużganków do kościoła prowadzące, piękną otoczone są ramą. Nagrobków jest kilka—niektóre z nich pochodzą z 16-go i 17-go wieku.

Łoniów. Niewiadomo komu kościół tutejszy winien założenie swoje. To pewna, że już w roku 1440 stały dzisiejsze jego mury, chociaż dopiero we 200 lat później, bo w roku 1633 był poświęcony. Przerabiany kilkakrotnie i dotąd nawet nie wykończony,—nic osobliwego pod względem budowniczym nie przedstawia.

Raków. Miasto tutejsze, dziedziczne rodziny Gnoińskich, było głównem siedliskiem sekty Arjanów w Polsce. Wystawili tu oni około połowy 16-go wieku obszerny zbór, w miejsce którego, kiedy Arjanie z kraju ustępować musieli, stanęła w roku 1640 katolicka świątynia, założona przez Jakóba Zadzika podówczas Krakowskiego Biskupa. Gmach obszerny, ale mało pod względem budowy charakterystyczny.

(*Dalszy ciąg, nastąpi*).

z Piemontu 2; z Genui 6; z Sabaudji 1; z Neapolu 18; z wyspy Sardynij 2; z Lombardji 8; z Wenecji 6; z Dalmacji 2; z Francji 16; z Hiszpanji 3; z Portugalij 1; z Belgji 1; z Anglji 1; z Niemiec 5; z Grecji 12; z Azji 6; z Afryki 3; razem 258.

Swiat katolicki posiada 820 arcybiskupów, 96 wikarjuszów apostolskich, 21 prefektów i 5 delegatów; razem 942 djecezje. Właściwe djecezje, w następujący sposób są rozdzielone: w Państwie Papiezkiem 70, we Francji 90; w Obojgu Sycyljach 106; w Piemoncie 33; w Toskanji 21; w księstwie Modeny 8; w ks. Parmy 4; w Lombardji 5; w Wenecji 11; w Cesarstwie Austrjackiem 68; w Hiszpanji 56; w Portugalji 21; w Szwajcarji 5; w Anglji 12; w Irlandji 27; w Belgji 6; w Holandji 5; w Bawarji 8; w Prusach 8; w Rosji 12; w Polsce 13; w Niemczech 6; w Grecji 10; w Albanji i Serbji 6; na w. Malcie 1; w Turcji europejskiej 5; w Azji 54; w Afryce 6; w Ameryce północnej 21; w Stanach Zjednoczonych 31; w Ameryce środkowej 5; w Ameryce południowej 87; w Indjach zachodnich 7; w Brazylji 10; w Meksyku 11; w Kanadzie 10; w Kalifornji 2; w Australji 10; na wyspach Antylskich 5; w Peru 2; w Chili 2; w Newfoundland 2; w Nowej Francji 1; w Texas 1. Wikarjaty i prefektury apostolskie rozdzielają się w następujący sposób: w Europie 21; w Azji 62; w Afryce 20; w Ameryce północnej 7; w Ameryce południowej 3; w Oceanji 8.

Pius IX utworzył 46 nowych djecezij, z których 12 w Anglji, 5 w Holandji, 1 w Azji, 1 w Afryce, i 22 w Ameryce. Utworzył on także 16 wikarjatów apostolskich, z których 2 w Azji, a 3 w Ameryce; oprócz tego utworzył prefekturę przy biegunie północnym w Europie. Swiat katolicki liczy około 200 arcybiskupów i biskupów „in partibus."

— Wyszła świeżo w Wiedniu i znajduje się już w sprzedaży w księgarniach Warszawskich, „Chrestomatja starosłoweńska, z wzorami z innych języków słowiańskich," ułożona przez F. Miklosicza (*Chrestomathia palaeoslovenica cum speciminibus reliquarum linguarum slavicarum. Edidit F. Miklosich. Vindobonae. Guilelmus Braumüller.* 1861.

Zbiór ten zawiera szacowne pomniki najdawniejszego piśmiennictwa rozmaitych ludów słowiańskich, a mianowicie:

A. Pisane kirylicą i tak samo w zbiorze niniejszym drukowane: *a*) Szdanje mira (stworzenie świata); *b*) Jakow wozwrasztajet sia w swoja si (Jakób wraca do domu); *c*) Josif prodajem bratieju (Józef zaprzedany przez braci; *d*) Josif w tmnici (Józef w więzieniu); *e*) Mojsij spasajet sia. *f*) Pieśń Mojsiejewa; *g*) Shliadanje zemlia Chanaańskyja (oglądanie ziemi Chanaan); *h*) Wyjątki z Ewangelji św. Łukasza; *i*) Św. Wasilja pochwała o czetyrech diesiatiech muczenik; *k*) Wiesna. Iz Grigorja bohosłowca; *l*) Isaja mnicha o krali Wlkaszynie; *m*) Iz szestodnija sp'sanaho Joanom eksarchom; *n*) Czrnoriźca i prozwutera Joana Damaśkińska słowo o prawiej wierie.

B Specimen linguae slovenicae dialecti carantanicae. Monumenta frisingensia (Glagolite po naz redka zloueza: Bose, gozpodi miloztiwi, Otze Bose i t. d).

C. Specimen linguae slovenicae dialecti serbicae: Żytje blażennaho uczytiela naszeho Konstantina filosofa, prwaho nastawnika słowieńsku jezyku (kirylicą).

D. Specimen linguae slovenicae dialecti russicae. Wyjątek z kroniki Nestora o siedzibach różnych plemion słowiańskich: „Po mnoziech wremieniech sieli sut' słowienie po Dunajewi, kde jest nynie ougorska (węgierska) zemlia i bolgarska" i t. d. (drukiem cerkiewno-słowiańskim).

E. Specimen linguae cechicae: *a*) Fragmentum legendae de XII apostolis:

> Zzwaty Jan . . . .
> Potom pak, prsissed do Asie
> Jat byl prsielutym pohanem,
> Cziezzarsem Domicianem.

b) Fragmentum Aleksandreidos:

> A ius wssady ztranye na 'bie
> ne geden zboden na hnany,
> prsied zastupy w tzektzowany,
> chtye druh druhu byty sscoden; i t. d.

F. Specimen linguae polonicae: E psalterio Florianensi. Psalterz ten wydany został w Wiedniu przez Dunina Borkowskiego. (Blogoslawoni mąsz ien iest ne szedł po radze nemilosciwych y na drodze grzesznich ne stal iest, y na stolczu naglego spadnena ne sedzal iest i t. d.

— Miasto Amiens powierzyło wykonanie pomnikowej fontanny, mającej się składać z 8-u postaci brązowych pani Bertaux. Córka i uczennica sławnego rzeźbiarza Piotra Heberta, twórczyni kilku grup, które na wystawach zostały zakupione przez dyrekcje różnych muzeów i ministerstwo stanu, p. Bertaux, usprawiedliwi bezwątpienia położone w niej zaufanie.

Pierwszy to raz podobno, wykonanie tak ważnego utworu rzeźby, poruczono kobiecie.

Fontanna ta, jest darem jednego z mieszkańców miasta Amiens, p. Herbet-Briez, który chcąc pozostawić trwałą pamiątkę po przedwcześnie zmarływ swym synie, wybrał za przedmiot tego pomnika, jeden z rysunków tego młodzieńca, zapowiadający znakomitego artystę.

— Jeden z podróżnych udających się do Kochinchiny, w następujący sposób opisuje Suez:

„W czasie stania naszego statku w porcie Suezkim, zwiedzaliśmy Suez, to prawdziwie brzydkie miejsce, którego nie można nazwać ani miastem, ani wsią. Krajowcy mieszkają w nędznych lepiankach, do których niemożna się zbliżyć bez obawy. Bazar, jest to wielka szopa, podzielona na małe przegródki, w których, w kuczki siedzący Turcy i Egipcjanie sprzedają tytoń, muśliny, fulary, zabawki dziecinne, korzenie, ryby smażone, placki i t. p. Trzeba mieć wielką dozę ciekawości, żeby wejść do bazaru. Odrażający smród ściska w gardle każdego wchodzącego i zmusza go do opuszczenia tego miejsca, z postanowieniem nie wracania nigdy.

Kilka zaledwie domów zamieszkują Europejczyczycy i ci sprzedają trunki. Znajduje się tylko jeden cokolwiek wygodniejszy hotel, utrzymywany przez Anglików, którzy wyświadczoną gościnność każą sobie płacić na wagę złota.

O ile wzrok może dosięgnąć, tak na brzegu Azjatyckim, jak i na Afrykańskim, wcale nie widać żadnej roślinności. Wodę zaś do picia, trzeba sprowadzać aż z Kairu.

Jeżeli Suez i jego okolice tak mało mają wdzięku dla podróżnika, za to daje się tam widzieć ława piasczysta, którą Izraelici przeszli przez morze Czerwone suchą nogą. Mały pomnik, zwany fontanną Mojżesza, oznacza miejsce na równinie, gdzie obozowali po spełnionym cudzie.

— Dziennik *Gironde* podaje następujące szczegóły o Kochinchinie, zaczerpnięte z listu jednego z znajdujących się tam oficerów:

Kochinchina, o ile dotąd poznali ją francuzi, jest obszerną płaszczyzną, przerżniętą mnóstwem kanałów, i zajętą przez plantacje ryżu, stanowiącego prawie wyłącznie podstawę żywności ludu. Do tego dołączają nieraz ryby, często zgniłe, ale kochinchińczycy nie zważają na takie drobiazgi. Wieśniacy są silni i mocno zbudowani; wszyscy zaś nie zajmujący się uprawą roli, kupcy, negocjanci, urzędnicy, w ogóle nadzwyczaj są wątli, cerę mają żółto-siną i zdrowie nadzwyczaj słabe; dla tego nie długo żyją. Pieniądze są tu rzadkością a lichwiarstwo panuje w nadzwyczajnych rozmiarach. Ludność w ogóle jest łagodna, pojętna i chciwa. Przyzwyczajona do despotyzmu, słucha każdego rozkazu. Ma ona nadzwyczajne uszanowanie dla wszelkiej władzy i nigdy się niesprzecza. Zresztą zawsze na zawołanie jest bambus, a bastonada jest w powszechnem użyciu; przytem do kary tej wcale nie przywiązują charakteru hańbiącego; król poleca ukarać nią pierwszego ministra, jeżeli ma powód do niezadowolnienia, co jednakże nie przyczynia się do usunięcia go od obowiązków.

Piąta część ludności obowiązana jest do służby wojskowej, ale pobory nie odbywają się z zbyteczną ścisłością. Armja Kochinchińska, źle dowodzona, pozbawiona wszelkiego wojskowego wykształcenia, uzbrojona sztrzelbami po większej części zepsutemi, armja ta, zawsze pozwoli się rozproszyć garstce Europejczyków

W każdej prowincji administracja spoczywa w ręku naczelnika. Pod jego zwierzchnictwem zostają urzędnicy podobnego rodzaju jak podprefekci, a następnie przełożeni mający zarząd nad grupą 10 wiosek; nakoniec w każdej wiosce znajduje się wójt z pomocnikiem.

— Największy ze wszystkich hotelów na kuli ziemskiej, znajduje się w Nowym Yorku w Ameryce. Jest to olbrzymi gmach siedmio-piętrowy, 58 łokci wysoki. Główna sala jadalna może pomieścić 8,000 osób. W 120 pokojach znajdują się kąpiele, a 3,000 gazowych płomieni służy do oświecenia hotelu. W kuchni znajduje się 10 kotłów, z których każdy waży 1000 funtów. Można w nich jednocześnie ugotować tysiąc porcij rosołu.

— Serbowie starają się wielce o wzrost oświaty i tak niedawno zmarły kupiec w Białogrodzie, Kolaracz Glia przekazał swym testamentem 10,000 dukatów serbskiej wszechnicy, 10,000 dukatów na cele naukowe, a na założenie serbskiej akademji w Nowym Sadzie 20,000 złr.

— W wojsku austrjackiem mają być zaprowadzone bluzy z materji bawełnianej, dla artylerji brunatnej, a dla inżynierów niebieskiej barwy.

— W Czechach kilka pism nowych albo już wychodzi, albo w krótkim czasie zacznie wychodzić, jak np. „Hlas" dziennik polityczny „Brejle" pismo humorystyczne; ogłoszono też przedpłatę na pierwszy czeski czasopis lekarski. Od 6-go Grudnia b. r. wychodzi w Pradze nowe pismo poświęcone zawodowi rolniczemu pod napisem: „Pokrok hospodarsky" wydawane przez J. Kuzerę. Gdy tak czeskie pisma się mnożą, natomiast słowackie upadają; od nowego roku przestaną nawet wychodzić: „Slovenske Noviny" w Wiedniu.

— Czytamy w angielskim *Mining Journal* następującą wzmiankę pod napisem: „Szczęśliwi górnicy": Pp. Cobden, Bright i kilku ich przyjaciół, przed trzema laty kupili kopalnię Dyliffe za 24 tysiące f. st. i musieli włożyć w nią jeszcze 10,000 f. st. Obecnie kopalnia ta wydaje miesięcznie przeszło 200 tonów ołowiu, co przynosi czystego zysku 1,000 f. ster. miesięcznie, a spodziewają się, że wydatek rudy jeszcze powiększy się o 20%. Tym sposobem włożony kapitał już im przynosi przeszło 33%.

— *Journal d'Agriculture* podaje następny artykuł o zachowaniu buraków:

Od czasu kiedy wynaleziono sposób z oszczędnością karmić i wypasać bydło burakami, uprawa tej szacownej rośliny nadzwyczajnie się rozszerzyła. Sposób używany w Baurevoir dep. Aisne u p. Leduc, pozwala zachowywać dłużej jak rok buraki, przeznaczone na paszę dla bydła i składać je do magazynów tak bezpiecznie jak siano i inną paszę. Podług niego należy obmyć buraki, pokrajać i pomięszać z sieczką w stosunku 9 funtów buraków na funt sieczki. Masę te należy zaparzyć, puszczając do kotła nie wodę, a parę, co rozwija najprędzej fermentację. Taka pasza daje się z wielką korzyścią bydłu na oborze i opasom.

Poprzednio nadzwyczaj trudno było przechować buraki po miesiącu Kwietniu, które od czasu kiedy rośliny zaczynają puszczać, codzień traciły na wadze i na smaku; dla tego koniecznie musiano spaść je w ciągu najdłużej dziesięciu miesięcy. Nowo wynaleziony sposob jeszcze jest lepszy od używanego w Beaurevoir, bo wzbudza fermentację naturalnie, bez użycia pary. Buraki nie gotują się ale poprostu upychają w doły, które przykrywa się ziemią na 35 centymetrów (mniej więcej 5 cali). Po pięciu dniach rozpoczyna się fermentacja. Buraki pozbawione powietrza są jakby w kąpieli alkoholowej; powoli para alkoholu niknie, a kiedy ukończona jest fermentacja, buraki wydają silny zapach alkoholu; bydło pożera je z chciwością.

Rozumie się, że doły zasypują się zawsze w miarę użycia; pasza ta zachowuje się doskonale, z powodu zawsze znajdującego się w przymięszanej sieczce, powietrza.

— Na jednem z grudniowych posiedzeń paryzkiej akademji nauk p. Chevreul, podawał rezultat spostrzeżeń co do stanu tkanin, wełnianych, jedwabych i bawełnianych, w jakim przybywają do farbiarni. Często mniemają, że tkaniny te są czyste i obojętne, i że gdyby zaraz użyto do nich barwników, działanie takowych mogłoby się odbywać, bez poprzedniego przygotowania (apretury) tkanin, i t. d. Tymczasem przeciwnie, tkaniny te uważane za czyste, obojętne, zawierają ciała obce kwaśne lub alkaliczne. Przy farbowaniu drzewem kampeszowem i brezylją, co głównie było przedmiotem spostrzeżeń p. Chevreul, przybiera ją one rozmaite barwy stosownie do tego, czy wprost się farbują, czy wprzód ulegają oczyszczeniu od wapna, krochmalu i t. d., za pomocą kwasu solnego lub innych ciał. Ciała obce, nieraz, bez wiedzy farbiarzy, stanowią trwalniki (bejcę) i zmieniają barwnik, tak jak zmienia używany w tym celu ałun, sam, lub z dwuwinianem potażu. P. Chevreul badał także wpływ wody deszczowej, rzecznej i t. d. używanej przy farbowaniu.

— W Paryżu w księgarni *Michel Lévy frères*, wyszło na widok publiczny dzieło hr. Agenora Gasparin pod tytułem: Stany Zjednoczone w 1861 r. (*Les Etats Unis en 1861*), wzbudzajace ciekawość z powodu obecnego położenia tego państwa.

— Czytamy w *Mechanic's Magazine:* P. Lemaire z Paryża otrzymał patent na nowy sposób otrzymywania stali cementowej. Wynalazek zasadza się na użyciu jako czynnika do stalenia mięszaniny węgla proszkowanego z węglanem baryty lub stronciany. Piec do stalenia, jakiegokolwiekbądź kształtu, napełnia się mięszaniną węgla, i samorodnego węglanu baryty, nadzwyczaj miałko sproszkowaną; zamyka się oba otwory pieca i rozgrzewa się go do czerwości. Kiedy temperatura dojdzie do dostatecznej wysokości, otwiera się jedne drzwiczki pieca i wkłada się sztaby żelaza, mające być zamienione na stal, w mięszaninę, tak aby całe były nią okryte. Po napełnieniu pieca, zamyka się znów oba otwory. Od czasu do czasu wyjmuje się jednę z sztab dla przekonania czy zestaliła się dokładnie; kiedy zaś to nastąpi wyjmuje się sztaby, pozostawiając w piecu całą mięszaninę. Można przy pomocy tej samej mięszaniny powtórzyć działanie z nowemi sztabami. I w ten sposób postępuje się dalej, dodając w razie potrzeby węgla i węglanu baryty. Sposób ten podobny jest do sposobu używanego przez kapitana Caron.

— Wice hrabia d'Archiac złożył paryzkiej akademji nauk sprawozdanie o podróży geologicznej p. Alberta Gaudry po Grecji. Akademja poleciła temu uczonemu naturaliście, zbadać w Pikermi w Attyce, pozostałości leżące w głębi ziemi po zwierzętach przedpotopowych; prace tego uczonego doprowadziły do poznania mnóstwa ciekawych podobnego rodzaju pozostałości. P. Gaudry, aby godnie spełnić poruczenie akademji, nie mógł się ograniczyć badaniem zwierząt przedpotopowych; przedsięwziął on także zbadać grunt, na którym te zwierzęta żyły, tak ażeby dokładnie poznać wszystko co ma związek z historją geologiczną Attyki. Jak powiada wice-hrabia d'Archiac w swem sprawozdaniu, p. Gaudry opisał nie tylko stan fizyczny i geologiczny badanego kraju, ale jeszcze starał się poznać dokładnie wpływ, jaki mogła wywierać budowa gruntu w Grecji, a szczególniej w Attyce na umysł i moralność mieszkańców, a skutkiem tego na rolnictwo, politykę, marynarkę, bogactwo narodowe, sztuki i t. d. Akademja po wysłuchaniu sprawozdania p. d'Archiac, zgodnie z jego wnioskami, postanowiła udzielić p. Gaudry fundusze na dalsze prace w Grecji, a rozprawę jego ogłosić drukiem.

JURYSPRUDENCJA

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy każdy zapis szczegółowy na przypadek śmierci, intercyzą przedślubną objęty, usuwa małżonka od spadku po współmałżonku zmarłym?

Art. 231 K. C. P. nadaje prawo do spadku małżonkowi po małżonku tylko warunkowo, mianowicie:

> jeżeli małżonkowie przez umowę przedślubną, lub przez umowę w art. 210 przewidzianą, nie postanowili, jakie prawa ma mieć małżonek przy życiu pozostały do majątku współmałżonka zmarłego.

Dotąd po większej części tak przepis ten stosowano, że jeżeli jakakolwiek darowizna po śmierci wykonalna w intercyzie była objęta, już małżonka obdarowanego od spadku usuwano.

Taka zbyt obszerna wykładnia, mogła częstokroć zrządzić tę niestosowność, iż współmałżonek, któryby miał prawo do ¼ części majątku miljonowego utraciłby to prawo z powodu, iż w intercyzie zastrzeżono, że na przypadek śmierci ma mu służyć własność lub dożywocie mało znaczącego przedmiotu.

Prokurator uważał, że nie taka jest myśl prawa, nie taka jego dyspozycja, że prawo wyłącza od spadku wtenczas tylko, — gdy umowa sięga praw tejże samej co spadek natury, mianowicie praw do całości lub części jakiej majątku, praw o jakich mówią art. 1093 w związku z art. 1082 K. C., które to przepisy obok prawa z r. 1825 stoją w swej mocy i do których art. 231 K. C. P. niewątpliwie się odnosi, — że nie wyłącza od spadku, gdy umowa przedślubna obejmuje darowizny z majątku teraźniejszego, choćby pod warunkiem przeżycia uczynione, o jakich mówią art. 1091 i 1092 K. C.

Wywodził to, nie tylko z ducha prawa, które nie mogło mieć na celu niestosowności wyżej wytkniętej, lecz i z prawodawczych wyjaśnień, oraz z litery prawa.

Z prawodawczych wyjaśnień, bo przy wprowadzeniu na sejm z r. 1825 projektu księgi I, tak się wyrażono:

> Przystępując do udeterminowania udziału takowego art. 231 tę przedwstępną zamieścił zasadę, że przepisy oddziału niniejszego, stosują się do tych jedynie małżonków, którzy przez umowę przedślubną stosunków, o które rzecz idzie, nie oznaczyli.

Nie każda więc darowizna szczegółowa *mortis causa*, lecz tylko oznaczenie w intercyzie *stosunków, o które rzecz idzie*, a ztąd stosunków spadkowości, praw do ogółu majątku z śmiercią pozostać mającego, lub części ilej takowego, w myśl prawodawcy wyłącza dopiero spadek z prawa przypadający.

Z litery prawa, bo art. 231 mówi o oznaczeniu praw do majątku, a ztąd praw do ogółu majątku, nie do szczegółowego przedmiotu, mówi o oznaczeniu praw do majątku zmarłego współmałżonka, a ztąd do majątku przyszłego, nie ogarnia darowizn szczegółowych z majątku teraźniejszego, choćby te pod warunkiem przeżycia były czynione — lecz prawa takiej natury, jakiej jest np. wspólność na przypadek śmierci, która w myśl art. 230 K. C. P. prawo do spadku wyłącza.

Jeżeli przeto darowizna szczegółowa, chociażby na przypadek śmierci w umowie przedślubnej jest objęta, darowizna ta nie wyłącza prawa do spadku, lecz tylko w myśl art. 234 K. C. P. powrotowi ulega.

W sprawie, w której pytanie to zaszło, było w intercyzie zapisane dożywocie oznaczonych dóbr męża, a ztąd darowizna szczegółowa z majątku teraźniejszego pod warunkiem przeżycia.

Obok tego dopuszczono małżonkę do spadku po małżonku, po którym w braku krewnych ¼ części majątku ogólnego na własność jej przypadała z zastrzeżeniem powrotu zapisanego dożywocia.

Senat podzielił zdanie Prokuratora.

Zasada ta ważna w zastosowaniu praktycznem art. 231 K. C. P. godzi wszelkie względy i zgodna jest ze słusznością.

Biesiekierski ⁄ Biesiekierskim.

d. 3 (15) Stycznia 1847 r.

PRACE AKADEMJI NAUK W PETERSBURGU.

Piotr W. podróżując za granicą, zabrał znajomość ze znakomitym Leibnitzem, który podał mu pierwszy myśl założenia w Petersburgu Akademji nauk. Za powrotem do kraju, ciągle zajmował się tym projektem; na dowód tego posłużyć może korespondencja jego z berlińskim filozofem i wydana w d. 11 Czerwca 1718 r., na przedstawienie cudzoziemca Ficka (zapewne Szweda), Najwyższa decyzja: „Założyć Akademję, a teraz wyszukać z pomiędzy Rosjan, kto jest uczony i ma skłonność do nauk; także rozpocząć przekład ksiąg Jurysprudencji i innych." W sześć lat potem, a mianowicie d. 20 Stycznia 1724 r., ogłoszony został Ukaz o założeniu Akademji, „w którejby uczono języków, oraz innych nauk i sztuk wyzwolonych i tłómaczono dzieła;" w d. 22 t. m., Najwyżej zatwierdzona została Ustawa Akademji przez lejb-medyka Blumentrosta ułożona i na jej utrzymanie przeznaczone zostały dochody, pobierane z miast: Narwy, Dorpatu, Pernawy i Arensburga, celne i licencyjne, wynoszące 24,912 rub. assyg. Na mocy Ustawy i stosownie do ówczesnych potrzeb Rosji, cel założenia Akademji był potrójny. Podobnie jak inne Akademje, obowiązaną była „trudnić się naukami i doskonalić je;" nadto, od akademików wymagagano, ażeby każdy z nich miewał prelekcje w obranej przezeń nauce, jak to w uniwersytetach ma miejsce; wreszcie, każdy z akademików obowiązany był trudnić się przygotowaniem jednego albo dwóch wychowańców (z narodu słowiańskiego) na nauczycieli w gimnazjum akademickiem. Akademja dzieliła się na trzy klasy, na wzór wydziałów uniwersyteckich, z wyjątkiem teologicznego. Członków było dziesięciu, a mianowicie: w klasie Matematycznej i Fizycznej po czterech w każdej; w klasie zaś Historycznej (Humaniora, Historja i Prawo) trzech. Nadto zaprojektowano, aby przy Akademji był osobny sekretarz i bibljotekarz; a ponieważ „uczeni ludzie, którzy się poświęcają naukom, zwykle nie wiele o utrzymaniu własnem myślą," do zarządu zatem gospodarstwem, Najwyżej rozkazano „przeznaczyć dyrektora, dwóch towarzyszów i jednego komisarza do kasy." Po ogłoszeniu Ustawy, przystąpiono do zaproszenia uczonych z zagranicy. Piotr W. znał osobiście znakomitego Wolfa w Marburgu i Doppelmajera w Norymberdze, zapraszał więc ich do Rosji; lecz nie zdoławszy ich do tego nakłonić, polecił im, również jak profesorowi Menkiemu w Lipsku, wyszukać życzących zająć miejsce w nowozałożonej Akademji, pod najkorzystniejszemi, podług ówczesnych pojęć, warunkami. Ambasador rosyjski na dworze francuzkim ks. Borys Kurakin, otrzymał szczególne polecenie wyszukania astronoma; nadto temuż, również jak posłowi rosyjskiemu w Berlinie, hr. Aleksandrowi Gołowkinowi, Ukazem Najwyższym rozkazano „ludzi potrzebnych" przysłanych przez Blumentrosta i innych, przyjmować podług kontraktów, wyprawiać do Rosji i wszelką dla nich pomoc okazywać; nikt nie przyjmował zobowiązania się dłużej nad pięć lat, po upływie których znakomitsi otrzymali pensję dożywotną. Wkrótce po zawarciu kontraktów, lecz przed przybyciem jeszcze nowych akademików, d. 28 Stycznia 1725 r. Piotr W. życia dokonał. Cesarzowa Katarzyna I, nietylko nie zmieniła w niczem planu założenia Akademji, lecz ponowiła Ukazy, wydane do posłów rosyjskich, rozkazując zapewnić nowych akademików, że przyjmuje ich „pod szczególną swą opiekę." I rzeczywiście, wkrótce po jej wstąpieniu na tron, przybyli do Petersburga pierwsi akademicy, z których znakomitszymi byli: Mikołaj i Daniel Bernulli i Herman z Bazylei; Goldbach i Bajer z Królewca; Deslille z Paryża; Buxbaum z Merseburga i inni. Z pierwszych adjunktów, którzy w r. 1727 do Akademji wstąpili, najwięcej się odznaczyli w czasie późniejszym Leonard Euler i Gerard Fryderyk Müller. Pierwszym prezesem Akademji był wspomniony wyżej Blumentrost. Do przyjęcia akademików i zarazem do odbywania posiedzeń, przeznaczono tymczasowie dom Szafirowa wraz z drugim obok stojącym nad brzegiem Newy, w pobliżu Senatu (z powodu nieukończonej jeszcze budowy osobnego dla Akademji domu na wyspie Sgo Bazylego). W domach tych mieścili się akademicy bezżenni, dla żonatych zaś wynajęte były przez rząd mieszkania po części w sąsiedztwie domu Szafirowa, po części zaś na drugim brzegu rzeki, po za dworem Litejnym. Tamże mieściła się wtenczas kunstkamera i bibljoteka. Wszyscy akademicy oprócz lokalu, stołowali się kosztem rządowym przez cały miesiąc po ich przybyciu do Petersburga. Po przedstawieniu się Cesarzowej w dniu 15 Sierpnia 1725 roku w Letnim pałacu, rozpoczęły się zebrania akademickie, czyli konferencje. Pierwsze posiedzenie publiczne odbyło się dnia 27 grudnia 1725 roku, drugie zaś w obecności Cesarzowej i całego dworu, dnia 7 Maja 1726 roku.

Prace w ciągu pierwszych lat przez Akademję dokonane, ograniczały się na kilku tomach dyssertacij (rozpraw) naukowych, w łacińskim języku napisanych, które zwróciły na siebie uwagę uczonych zagranicznych; lecz przy takiej dążności Akademji, nie bacząc na rozgłos imion jej członków, nie mogła ona przynieść istotnej korzyści dla Rosji, która co najspiesznie potrzebowała środków do początkowego kształcenia. Zbyt nie dokładnie jeszcze pojmowano wtenczas znaczenie Akademji, gdyż sam Rząd nawet udawał się nieraz do niej po radę w rzeczach małej wagi i wcale niemających z nią związku, jako to: co do ułożenia projektów i rysunków illuminacij, co do napisania wierszy z powodu galowych i innych uroczystości, i t. p. Chociaż członkowie Akademji trudnili się układaniem ksiąg elementarnych, nie posiadając jednak języka rosyjskiego, nie byli w stanie prostować niedokładnych przekładów. Na publiczne prelekcje, w języku łacińskim wykładne, uczęszczało wprawdzie wielu słuchaczy, którzy chociaż posiadali cokolwiek ten język, lecz nie mieli po większej części początkowych wiadomości o przedmiocie przez profesora wykładanym. Do tego, nadzór pod względem gospodarczym nad Akademją ustanowiony, poruczony będąc osobom, do składu ludzi naukowych nie należącym i obcym istotnym jej potrzebom, przynosił widocznie szkodę dla Akademji, siejąc niezgody pomiędzy akademikami, odrywające ich od właściwych obowiązków, tak że wielu z nich, natychmiast po upływie terminu kontraktów, opuszczali Akademję, wracając do swego kraju. Wreszcie, dowolność w wyznaczaniu pensij, stała się powodem do stronnego oceniania zasług akademików, tak ze strony zwierzchności, jak i niezadowolnienia ze strony istotnie lub też domniemanie pokrzywdzonych. Chociaż w regulaminie, przez Cesarzowę Elżbietę roku 1747 nadanym Akademji, ściślej oznaczoną została sfera czynności tego towarzystwa naukowego pod względem potrójnego jego celu, oraz dokładniej nakreślone prawa i obowiązki wszystkich i każdego z osobna, etat zaś w porównaniu do dawniejszego, przeszło o połowę był powiększony (wynosił około 53,298 rubli asygnacyjnych), lecz wspomnionych wyżej niedogodności nie tylko nie usunięto, owszem powiększono je przez zaprowadzenie kancelarji i oddanie pod jej zarząd Akademji.

Gdy Akademja w podobnych okolicznościach nie mogła przynieść dla kraju owych korzyści, jakichby, na mocy Ustawy, wymagać od niej należało, czynność jej do innego nie mniej ważnego skierowaną została celu, którym były podróże naukowe. Roku 1732, w lat siedm po otwarciu Akademji, Cesarzowa Anna rozkazała wyprawić tak zwaną drugą ekspedycję kamczatską, gdyż pierwsza, podług planu przez Piotra W. jeszcze nakreślonego, udawszy się pod dowództwem kapitana Beringa na miejsce przeznaczenia, już po zgonie Piotra, wróciła roku 1730, nie otrzymawszy pożądanego skutku. Druga więc wyprawa miała na celu płynąć od Kamczatki ku brzegom Ameryki, oznaczyć położenie Japonji względem Kamczatki, oraz odkryć możność komunikacji pomiędzy Oceanem lodowatym północnym a morzem Kamczatskiem. Oprócz astronoma Deslilla wzięli udział w tej wyprawie profesorowie Jan Jerzy Gmelin (starszy), Müller, Fischer i Steller. Owocem tej wyprawy naukowej, która dziesięć lat trwała, było jeograficzne oznaczenie miejsc na całej przestrzeni odbytej drogi i sprostowanie map cesarstwa; dokładniejsze poznanie narodów, kraje te zamieszkujących, oraz zbadanie płodów i zjawisk natury i nakoniec wiele ważnych prac historycznych. Syberyjska Flora (Flora Sibirica) przez Gmelina, Pamiętniki Stellera, opis Kamczatki przez Kraszeninnikowa (studenta, towarzyszącego wyprawie). i Historja Syberji przez Müllera, są pracami, dziś jaszcze za klasyczne uważanemi.

(*D. c. n.*)

— W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $42\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. 47, za garniec od kop. $46\frac{1}{2}$ do kop. 48.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 27 grudnia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M	106	95	—	—
,,	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	160	50	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	7	17	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	5	—	—
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	75	15	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	3	90	53
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	7	15	5

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. $96\frac{2}{3}$
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 27 grudnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	$84\frac{1}{8}$
,, ,, 6-ta	—	$96\frac{1}{4}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	$78\frac{3}{8}$
,, Listy Zastawne	—	$84\frac{1}{2}$
,, Bilety Bankowe	—	$84\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	$92\frac{1}{2}$
,, Londyn 3 miesięczny	—	$620\frac{1}{4}$
,, Paryż 2 ,,	—	$79\frac{1}{3}$
,, Hamburg 2 ,,	—	150
,, Wiedeń 2 ,,	—	$69\frac{7}{8}$
Żyto na targu	—	$53\frac{1}{4}$
,, na dostawę późniejszą	—	52
z Paryża.		
Renta 3%	—	67 20
Akcje kredytu ruchomego	—	718

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 *Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:*

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 zrana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5949) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż stosownie do § 5 planu Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki III. Oddziału, ciągnienie 3 klasy tegoż Oddziału Loterji, rozpoczętym zostanie w dniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861ј2 r. o godzinie 10 z rana w Gmachu Loteryjnym przy ulicy Jezuickiej. Wzywa więc grających w tęż Loterję, ażeby z wymianą losów pospieszali stosownie bowiem do ostrzeżenia § 11 Planu w mowie będącej Loterji, wygrana tylko okazicielowi losu z Kasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa dnia 11 (23) Grudnia 1861 r.
Urzędnik do Szczególnych Poruczeń
przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu
Radca Dworu, Sztek.
p. o. z Delegacji Sekretarza, J. K. Noiński.

(N. D. 5935) Karol Thieme Obrońca przy Senacie i Adwokat przy Sądzie Konsystorskim E, A., podaje do wiadomości interesowanych, że od dnia 1 Stycznia n. s. 1862 wszelkie wręczenia prawne tak temuż Obrońcy jak i osobom u niego prawne zamieszkanie obrane mającym, czynione być winny pod Nr. 471 lit. *b.* w domu W. Chudzyńskiej obok Resursy kupieckiej, dokąd mieszkanie Kancelarji przeniósł.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4366) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Adolfiny z Lewandowskich Bojanowskiej współwierzycielki sumy rs. 600 na dobrach Staw w Okręgu Kaliskim pod Nr. 40 dz. IV dawniej zabezpieczonej, a po spłaceniu jej pożyczką Towarzystwa Kredytowego w depozycie władz Towarzystwa znajdującej się, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin ostateczny na dzień 24 Marca (5 Kwietnia) 1862 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz d. 9 (21) Września 1861 r.
J. Ziemięcki.

(N. D. 4369) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Z powodu śmierci Józefy z Drzewowskich Dębowej i Joanny Zuder współwłaścicielek nieruchomości w mieście Rożanie pod Nr. 67 sytuowanej, toczy się postępowanie spadkowe w dniu 15 (27) Marca 1862 r. ukończyć się mające, wzywam więc interesentów aby w dniu tym do regulacji spadku stanęli.

Pułtusk d. 21 Sierp. (2 Wrze.) 1861 r.
Polkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5709) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Stycznia 1862 r. o godzinie 12 w południe w Sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie odbywać się będzie publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kóp 75.

Cena do licytacji in minus ustanowiona jest na rs. 22 kop. 50, za kopę licząc w to wartość ciernia i jego dostawę, która uzupełniona być winna zaraz za otwarciem spławu na Wiśle w roku 1862 a najdalej do końca Czerwca tegoż roku.

Kontrakt spisany będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę.

Z należytości za ciernie przypadającej potrącony będzie procent jeden od sta na fundusz Stowarzyszenia Braterskiego Górniczego.

Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 168 kop. 75 a kaucja do samej dostawy w kwocie rs. 422 w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje wyraźne, nie skrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, według poniższego wzoru napisane opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytacją oznaczonej to jest do dnia 4 (16) Stycznia 1862 do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki tej dostawy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego w Warszawie i w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku w godzinach biurowych.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.
za Prezesa, Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

Wzór do deklaracji,

Wskutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. Nr. 28973 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kóp 75 podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego i w terminie temiż warunkami oznaczonym, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi wyszczególnionym za cenę (tu wypisać literami cenę kopy ciernia) dołączam dowód na złożone vadium w kasie Banku w ilości rs. 168 kop. 75 po które gdybym się przy dostawie nieutrzymał sam się zgłoszę, lub też proszę o odesłanie mi pocztą do... .(tu wskazać miejsce) pod adresem.....mieszkam (wypisać miejsce zamieszkana) pisałem dnia.....

(imie i i nazwisko)

Adres na deklaracji położyć następujący: do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego deklaracja na dostawę ciernia do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(N. D. 5924) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 12 (24) Stycznia 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restauracją kościoła i pawilionu prowincjalskiego w parafii Sieciechów w Powiecie Radomskim leżącej na które koszta są zatwierdzone w sumie rs. 8481 kop, 84½. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego. Wzywają, więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzyc aby deklaracje swe na dzień 12 (24) Stycznia 1862 r. przed godziną 12tą z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Radomskiego w następującej treści: Że podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła i pawilionu prowincjalskiego w parafii Sieciechów w Powiecie Radomskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 848 kop.—wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymanie się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z Imienia i Nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 7 (19) Grudnia 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5938) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracj i na reperacją kościoła i obmurowania cmentarza kościelnego w parafii Przybyszów w Powiecie Olkuskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 2773 kop. 40, warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Stycznia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Ptu Olkuskiego w następującej treści; że podejmują się entrepryzy reperacji kościoła i obmurowania cmentarza kościelnego w parafi Przybyszów w Powiecie Olkuskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 277 kop. wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N i w w razie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się, pisałem w N . dnia N. mca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 7 (19) Grudnia 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Relidzyński.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5711) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 Grudnia (6 Stycznia) 1861ј2 r. w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na wzmocnienie pokładu adamizacyjnego drogi bitej Miechowsko-Olkuskiej na 4 wiorstach z Miechowa do Folniowa w Parafii w Powiecie Miechowskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 964 kop. 80. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 25 Grudnia (6 Stycznia) 1861ј2 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego w następującej treści że podejmuje się entrepryzy wzmocnienia pokładu damizacyjnego na 4 wiorstach drogi bitej Miechowsko-Olkuskiej w parafii w Powiecie Miechowskim podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 96 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego złgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5927) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ poprzednio ogłoszony termin do wydzierżawienia przez licytacją dochodu z propinacji we wsi Kochanowszczyzna, Ekonomii Kalwarja odpadłych, oraz we wsiach od Majoratu w Ekonomii Kalwarja spełzł bezskutecznie, przeto Rząd Guber. podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Stycznia 1862 odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w Suwałkach nowa licytacja na wydzierżawienie pro 1862ј68 prawa sprzedawania trunków:

1. We wsi Kochanowszczyzna z Ekonomii Kalwarja poczynając od sumy rs. 27 kop. 70½.

2. We wsiach od Majoratu z Ekonomii Kalwarja przy Skarbie pozostałych poczynając od sumy rs. 200.

Każdy więc mający zamiar ubiegania się o te dzierżawy, winien znajdować w miejscu terminie wyżej wskazanym zaopatrzony:

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez Naczelnika Powiatu właściwego, według wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod dniem 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198 i 15466 wskazanego, które aby mogło być wcześniej rozpoznane konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na 3 dni przed licytacją Rządowi Gubernialnemu złożyć.

b) W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej ¼ części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu do dzierżaw tego rodzaju przepisane, które pretendent w każdem czasie w biurze Rządu Gubernialnego przejrzeć może.

Żadne zastrzeżenie ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje ich przeto winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego, pod utratą złożonego vadjum i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, choćby zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenia go później jak w miesiąc od daty jego przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji.

Uprzedza się licytantów, aby między sobą nie dopuszczali się zmowy i udzielenia odstępnego dla zmniejszenia korzyści, jaki Skarb osiągnąć zamierzył przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny,
Radca Stanu, Bobrowski.
za Naczelnika Kancelarji, Zielonka.

(N. D. 5828) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że pod dniem 3 (15) Stycznia 1862 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja przez złożenie opieczętowanych deklaracji na dostawę 1000 pudów miedzi w platach około 20 funtowych, według warunków, które w biurze Dyrekcji przejrzane być mogą. Za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rsr. 12,700 a vadium rs. 1270. Nadmienia się przytem że do licytacji rzeczonej, sami tylko kupcy 1 i 2 gildji, złożeniem oryginalnych patentów wylegitymować się mający, przypuszczeni będą.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1861 r.
Dyrektor, Wołowski.
Sekretarz, Niewiadomski.

(N. D. 5638) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam że dnia 18 (30) Stycznia 1862 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na wymurowanie plebanii w Borkowie od sumy rs. 2039 kop. 86.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kass skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 204.

Warunki do tej entrepryzy przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w biurze tutejszego Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutek ogłoszenia z dnia 21 Listopada (2 Grudnia) 1861 r. Nr. 26,835 podaję niniejszą deklaracją, mocą której zobowiązuję się wymurować plebanią we wsi prywatnej Borkowie za sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Zakwitowanie kasy N. za złożone vadium w kwocie rs. 204 wyraźnie (literami) dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie na koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku 186...

(podpisać imie i nazwisko.)

Kalisz d. 26 List. (2 Grud.) 1861 r.
(3) Bakowicz.

(N. D. 5710) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Zawiadamia interesowaną publiczność, iż dnia 3 (15) Stycznia 1862 i następnych, poczynając od godziny 10 zrana, Burmistrz miasta Jadowa na gruncie dóbr Obrąb lit. A. w Okręgu Stanisławowskim leżących, sprzedawać będzie drogą licytacji za gotowe zaraz pieniądze, zajęte na satysfakcją należności Skarbowych: zboże rozmaitego gatunku w ziarnie, kartofle w kopcach, siano w stogach, koni fornalskich 6, wołów 9, owiec sztuk 73, trzody chlewnej sztuk 8, wozów szybowanych 3, bryczka polowa 1, zaprzęgi na konie, oraz maszyny młockarnia i sieczkarnia. Mający chęć kupna w terminie i miejscu wskazanym zgłosić się winien.

Mińsk dnia 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.
(3) Asesor Kollegialny, Rzymski.

(N. D. 5639) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 2 (14) Stycznia r. p. 1862 do godziny 4 z południa w biurze tutejszego Powiatu odbywać się będzie w trzecim terminie in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę wymurowania parkanu przy nowo wyznaczonym cmentarzu Grzebalnym przy kościele parfialnym Simno, z urządzeniem doń drogi i mostu, a to od sumy rs. 1220 kop. 77 anszlagiem zatwierdzonym objętej.

Każdy przeto życzący podjąć się tej entrepryzy z wyłączeniem starozakonnych obowiązany jest złożyć w oznaczonym terminie deklaracje podług wzoru w Dzienniku Powszechnym Nr 2, 8 i 14, oraz Dzienniku Urzędowym Nr. 40, 41 i 42 zamieszczonego, napisanych, i kwit na złożone vadium w kwocie rs. 122 kop. 8 wynoszące.

O dalszych zaś warunkach tej licytacji dotyczących w każdym dniu w godzinach biurowych wyjąwszy święta w biurze Powiatu dowiedzieć się można, gdzie także plan wraz z anszlagiem przejrzane być mogą.

Kalwarja d. 22 List. (4 Grud.) 1861 r.
(3) Bogucki.

(N. D. 5937) *Magistrat Miasta Miechowa w Gubernii Radomskiej*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Stycznia 1862 r. w godzinach przedpołudniowych do godziny 12 w południe, w Kancelarji Magistratu tutejszego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje wedle form spisane, licytacja in minus na entrepryzę wybrukowania i uporządkowania ulicy Toraszy tu w Miechowie, od sumy rs. 1549 kop. 10½ anszlagiem przez Komisję Rządowę Spraw Wewnętrznych, pod d. 8 (20) Lipca r. b. zatwierdzonym, wyrachowanej. Na vadium do licytacji złożyć należy $^1/_{10}$ część sumy anszlagowej. Warunki do licytacji w każdym czasie w Kancellarji Magistratu przejrzane być mogą.

w Miechowie d. 7 (19) Grudnia 1861 r.
Radca Honorowy w z. Piasecki

(N. D. 5641) *Asesor Ekonomiczny Okręgu Kujawskiego.*

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 31 Sierpnia (12 Września) r. b. Nr. 71,206ј7616, Asesor Ekonomiczny podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 15 (27) Stycznia 1862 r. o godzinie 12 w południe, w Urzędzie Wójta gminy Ciechocinek, w Ciechocinku, odbywać się będzie głośna publiczna in plus licytacja, na sprzedaż prawa, do posiadania osady Nr. 6, w wsi emfiteutycznej Wołuszewa, ekonomi. Raciążek położonej, obszerności morgów 23 prętów 241 miary nowo-polskiej mającej, z której opłaca się Skarbowi Królestwa, corocznie czynszu po rs. 15 kop. 2½.

Licytacja zacznie się in plus od sumy rs. 526 kop. 56 z wartości budowli, zasiewów, drzew owocowych i dzikich, oraz z czteroletniego czynszu ustanowionej.

Każdy mający chęć nabycia prawa do posiadania powyższej osady, wyjąwszy starozakonnych, zechce przy zaopatrzeniu się w świadectwo udowadniającego jego zamożność i znajomość gospodarstwa rolnego, oraz w sumę przez siebie ofiarować się mianą, jako zaraz wymaganą, w czasie i miejsce powyż oznaczone przybyć.

Warunki, pod jakiemi prawo do posiadania przedmiotowej osady sprzedane zostaną, każdego czasu u Wójta gminy Ciechocinek i u podpisanego Asesora Ekonomicznego w mieście Brześciu odczytanemi być mogą.

Brześć d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1861 r.
(2) Asesor Kolegialny, Szczepiórkowski.

(N. D. 5939) *Burmistrz Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowaną publiczność, że w Kancelarji Magistratu miasta Konina w trzecim terminie w d. 1 (13) Lutego r. p. 1862 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wieczyste wydzierżawienie placu kamelaryjnego pod Nr. 241 tu w mieście Koninie na przedmieściu Warszawskim położonego obejmującego powierzchni łokci 13145 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 35 kop. 4 jako wkupnego ustanowionego, zaś czynsz roczny wyrachowany rs. 8 kop. 75. Vadium do licytacji tej w ⅕ części wynosi rs. 7. Chęć przeto plac pomieniony nabyć mających w oznaczonym dniu i terminie niniejszem zaprasza się.

w Koninie dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.
Burmistrz Morawski.

(N. D. 5922) *Командиръ Варшавской Инженерной Команды.*

Сего мѣсяца 18 и 21 чиселъ въ 11 часовъ утра назначены торги при Варшавской Инженерной Командѣ на вывозку сера изъ Варшавскихъ строеній Инженернаго вѣдомства не занятыхъ войсками, а также на посыпку пескомъ третуаровъ и платформъ предъ Гауптвахтами, въ теченіи будущаго 1862 года.

Варшава, Декабря 12 дня 1861 года.

(N. D. 5945) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art, 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Jana Muszewskiego obywatela w Warszawie pod N. 489*b* w domu własnym zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489*b* obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2070 z procentem i kosztów exekucyjnych (z możnością potrącenia kwoty rs. 82 kop. 50 od lokatorów w skutek zapowiedzeń na koszta odebranych) od Jana-Sylwestra Ossowskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 100 położonej, zaś pod Nr dawniej 557 teraz 555 mieszkającego. Protokółem Stanisława Skierkowskiego komornika przy Trybunale tutejszym w d. 25 Sierpnia (6 Września) 1861 sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Piwnej pod Nr. 100 w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod Obrębem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału I. Policji Wykonawczej i Administracyjnej cyrkułu I. położona, prawem własności do exekwowanego dłużnika Jana-Sylwestra Ossowskiego należąca i w jego posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona. Stoi na gruncie częścią dziedzicznym, częścią na emfiteutycznym.

ZABUDOWANIA

Dom masiv murowany o parterze i 3 piętrach o dwóch kominach murowanych, dachówką kryty.

2. Oficyna murowana o parterze i 2 piętrach o trzech kominach dachówką kryta.

3. Kloaka i śmietnik drewniane.

4. Podwórko małe brukowane.

5. Parkan murowany z okapem z dachówek od posesji N. 101.

Lokatorowie mieszkają następujący:

1. Michał Konstantynowicz płaci rocznie rs. 100 2. Alexander Piątkowski rs. 72, 3. Piotr Olesiński rs. 66, 4. Franciszek Leoft rs. 54, 5. Ksawery Zaewski rs. 60, 6. Wojciech Godlewski rs. 72, 7. Marjanna Jaszewska rs. 64 kop. 80, 8. Jan Szyling rządca bezpłatnie w cenie rs. 90, 9. Łukasz Cieślak rs. 60, 10. Pokój i kuchnia próżne w cenie rs. 54, 11 Pokój próżny rs. 64 kop. 80, 12. Pokój i kuchnia próżne rs. 66, 13. Pokój i kuchnia próżne rs. 66, 14. Pokój i kuchnia próżne rs. 64 kop. 80.

W oficynie.

15. Helena Budzyńska płaci rocznie rs. 72, 16. Michał Abramowicz rs. 60, 17. Jan Sawa rs. 54, 18. Michał Nowicki rs. 78, 19. Szczepan Sadzińki rs. 66, 20. Ignacy Buraczewski rs. 48.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 489*b*, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Jakubowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu na ręce własne dnia 2 (14) Września 1861 r.

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzedującemu, na ręce Władysława Dąbrowskiego Dziennikarza Magistratu miasta Warszawy dnia 2 (14) Września 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 4 (16) Września 1861 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 3 (15) Listopada 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Patron Trybunału którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 12 (24) Września 1861 r.
w z. J. Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 12 (24) Września 1861 r.
w z. Juljan Świerczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości, Trybunał w terminie trzeciej publikacji w d. 1 (13) Grudnia 1861 r. termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia na d. 2 (14) Stycznia 1862 r. godzinę 10 z rana w wydziale I. wyznaczył, w którym to terminie popierający sprzedaż wierzyciel Jan Muszewski postąpi za tęż nieruchomość rs. 10000 zastrzegając podwyższenie tego licytum do 2/3 części taxy sądowej.

Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1861 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5951) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Ludwika Skąpskiego kapitana Muromskiego pułku piechoty wojsk Cesarsko-Rossyjskich w mieście Warszawie w koszarach Jerozolimskich konsystującego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kalasatnego Szaniawskiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 472 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3810 z procentem 5% w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mającym i kosztami egzekucyjnemi od Michała Jasińskiego obywatela i właściciela dóbr Mamki z przyległościami w tychże mieszkającego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 5 (17) Maja 1861 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Mamki z przyległościami Zrąbek, Nutka czyli Zielonka, w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV w parafii Kobyłka w gminie Mamki położonej, prawem własności do Michała Jasińskiego należące i w jego posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, rozległości w sposobie przybliżonym około włók 53½ czyli dziesiatyn 823 sażeni 17 mające, żadną cudzą własnością nieprzedzielone prócz gruntu pod drogę żelazną Petersburgską nabyte.

I. Na gruncie wsi Mamki egzystują zabudowania następujące:

1. Zabudowanie z cegły palonej na wapno masiv murowane, z piwnicami sklepionemi, o parterze, pałacykiem zwane, dachówką karpiówką kryte, komin murowany mające.

2. Dwór w słupy z drzewa postawiony, szabrowany, gontami kryty, z dwoma kominami murowanemi.

3. Zabudowanie na kuchnią obrócone gontami kryte, dwa kominy murowane mające.

4. Kurnik z drzewa w słupy i ściany szczytowe murowany mający, gontami kryty.

5. Chlewy z drzewa w słupy murowane gontami kryte.

6. Stajnia wozownia i spichrz z drzewa w słupy murowane gontami kryta.

7. Komórka ze stajenką z drzewa w słupy postawiona gontami kryta.

8. Holendernia z drzewa słupy murowane postawiona, słomą kryta.

9. Holendernia z drzewa w słupy murowane postawiona, słomą kryta.

10. Holendernia również z drzewa w słupy murowane postawiona słomą kryta.

11. Stodoła w słupy murowane z drzewa postawiona, słomą kryta.

12. Stodoła takaż sama co do sposobu budowania, w której znajduje się młocarnia i sieczkarnia o dwóch nożach z fabryki Banku Polskiego, a przed tem zabudowaniem znajduje się maneż parokonny nieprzykryty.

13. Zrąb murowany po spichrzu.

14. Zrąb z drzewa w słupy murowane.

15. Zrąb z drzewa w słupy obladrowe.

16. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem okutym.

17. Brog na słupach drewnianych słomą kryty.

18. Cegielnia czyli szur bez dachu.

19. Piwnica czyli parsk w ziemi urządzona balami cembrowana w ogrodzie będąca.

20. Dwa parski czyli piwnice w ziemi czasowo przed zabudowaniem ad 2. urządzone, drzewem pokryte.

21. Kloaka o jednym sedesie z drzewa deskami kryta.

22. Czworaki z cegły surówki murowane, z kominem murowanym gontami kryte.

23. Stajenka z drzewa słomą kryta.

24. Chlewek z drzewa słomą kryty.

25. Sernik na słupie drewnianym.

26. Karczma z drzewa w węgieł słomą kryta komin murowany mająca.

27. Stajenka z drzewa słomą kryta.

28. Ogród częścią owocowy, częścio warzywny, ogrodzony sztachetami i żerdziami, w nim znajduje się pasieka z 27 pni, sadzawek trzy, i czwarta prawie wyschnięta.

Dwa stoły z kamienia ciosanego, ławka jedna takaż i druga drewniana, dwa mostki.

Drzewa owocowego urodzajnego około sztuk 300, krzewów agrestowych, porzyczkowych i wina około sztuk 70, pare skrzyń inspektowych, nadto znaczną ilość drzew dzikich i altanę z prętów brzozowych, przed dworem znajduje się podwórze z klombami brzozowemi na wysokość łokcia jednego na krzyż w ziemię wsadzanemi a pomiędzy niemi kompas z kamienia ciosowego, na takimże postumencie i z boku dzwonek mosiężny na słupie drewnianym.

II. Zabudowania Włościańskie.

29. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione z kominem murowanym.

30. Chałupa z drzewa w węgieł w słupy postawiona gontami kryta komin murowany mająca.

31. Chlewek w słupy postawiony, drewniany słomą kryty.

32. Czworaki z drzewa w słupy postawione, gontami kryte komin murowany mające.

33. Stodółka o jednem klepisku w słupy słomą kryta.

34. Chałupa ze stajenką z drzewa w węgieł w słupy, słomą kryta z kominem murowanym.

35. Stodoła o jednem klepisku z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

36. Stodoła takaż jak poprzednia.

37. Trzy chałupy z drzewa słomą kryte, kominy murowane mające.

38. Stodoła z drzewa słomą kryta.

39. Chałupa z drzewa słomą kryta, z kominem murowanym.

40. Chałupa z drzewa gontami kryta komin murowany mająca.

41. Dwie stodołki o jednem sklepisku słomą kryte.

42. Chałupa z drzewa słomą kryta, z kominem murowanym, do której przybudowana jest stajenka.

43. Chałupa z drzewa słomą kryta z kominem murowanym.

44. Chlewek z chrustu.

45. Dwie obórki z drzewa słomą kryte.

46. Dwie studzienki z których jedna deskami a druga klepiskami ocembrowana.

Ogrodzenia wszystkie są z żerdzi.

III. Karczma Zrąbek.

47. Karczma zajezdna z drzewa częścią w węgieł częścią w słupy, gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.

48. Chałupa z drzewa w węgieł gontami kryta z kuźnią również gontami krytą, dwa kominy murowane mająca.

IV. Kolonia Nutka v. Mutka inaczej Zielonką zwana.

49. Zabudowanie mieszkalne z drzewa gontami kryte z kominem murowanym.

50. Chlewek z drzewa deskami kryty.

51. Stajnia i obora z drzewa gontami kryta.

52. Stodoła o jednem klepisku z drzewa gontami kryta.

53. Karczma czyli zabudowanie z drzewa w części rozebrane.

54. Ogród warzywny i fruktowy w którym jest około 60 sztuk drzewa fruktowego młodocianego, a ogrodzenia są z żerdzi.

55. Studni z balami cembrowanych z żurawiem jest dwie, kolonia ta znajduje się w czynszowem posiadaniu Wilhelma i Teofila z Dębych małżonków Lewandowskich, którzy opłacają czynsz do dworu dóbr Mutki wedle twierdzenia Mateckiego rządcy rs. 75, a wedle utrzymania Lewandowskiej rs. 18 rocznie.

Gotlieb Ketsch z karczmy we wsi Mamki płaci rocznie rs. 18.

Mamka Szulecka z karczmy Zrębsk trzech morgów ogrodu i zabudowania przy tej karczmie płaci rocznie rs. 90.

Janowski Jan kowal, z kuźni dwóch morgów ogrodu i morgi łąki płaci rocznie rs. 18.

Wilhem Lewandowski zajmujący kolonią Nutka i Zielonka, ma opłacać rocznie rs. 75.

W dobrach Mamki jest 13 zagrodników z imion i nazwisk, oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dryguјącego Józefa Kalasantego Szaniawskiego Mecenasa przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 472 przy ulicy Senatorskiej mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. W. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV w Pradze przy Warszawie pod Nr. 379 urzędującemu na ręce własne.

2 W. Aleksandrowi Wojciechowskiemu Wójtowi gminy dóbr Mamek we wsi Markach Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 27 Czerwca (9 Lipca 1861 r.

Wniesione do Księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 8 (20) Sierpnia 1861 r. a w dniu dzisieiszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie i w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 z rana dnia 16 (28) Października 1862 r. Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kalasanty Szaniawski Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 21 Sierp. (2 Września) 1861 r.
w z. Podpisarz Tryb. Marczewski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 23 Sierpnia (4 Września) 1861 r.
w z. Podpisarz Tryb. Marczewski.

Po odbyciu pierwszej publikacji d. 16 (28) Października, drugiej d. 30 Paździer. (11 Listopada) i trzeciej d. 13 (25) Listopada 1861 roku. Termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości to jest dóbr ziemskich Mamki wyznaczony został na d. 5 (17) Grudnia 1861 r. w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17000 przez popierającego sprzedaż podanej.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski. P. T.

W terminie powyższym przygotowawczego przysądzenia w którym dobra Mamki za sumę rs. 17000 przez popierającego sprzedaż podaną przygotowawczo przysądzono, termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości tej to jest dóbr ziemskich Mamki wyznaczony został na d. 17 (29) Stycznia 1862 r. godzinę 10 z rana.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski. P. T.

(N. D. 5952) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie exekutorów testamentu, oraz upoważnienia praesidii Trybunału Cywilnego tutejszego pod dniem 12 (24) Grudnia r. b. wydanego, sprzedane zostaną drogą publicznej licytacji przed podpisanym Rejentem w domu pod N. 766 dnia 18 (30) Grudnia r. b. i następnych dni zawsze od godziny 10 rano odbywać się mającej, różne ruchomości do spadku po ś. p. X. Biskupie Dekert należące, jako to: meble, obrazy, lustra, kredens, bielizna, garderoba, tabakierki, kareta podwójna, zaprzęgi i inne przedmioty, oraz biblioteka z różnych dzieł, a szczególniej teologicznych złożona, za pieniądze w monecie zaraz po przybiciu płacić się mające.

Masłowski.

(N. D. 5948) *Syndycy tymczasowi masy upadłości Izydora Zweigbaum*

Zawiadamiają niniejszem, że w d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861ј2 r. i dniach następnych, od godziny 4 z południa, w domu przy ulicy Miodowej N. 496 w handlu upadłego Izydora Zweigbaum sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacją towary bławatne, mianowicie: jedwabne, wełniane, bawełniane, chustki i szale francuzkie, płótno, stołowa bielizna, firanki, dywany, rypsy, citrechty na meble, hafty, axamity, koronki, muśliny, żagnoty, oraz różne gotowe ubiory damskie, a to za gotowe, zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1861 r.
Julian Czajkowski, Patron.
Jakób Cohn.

(N. D. 5955) W dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 2 z południa w Warszawie przy ulicy Muranowskiej w domu N. 2191 B. w drodze egzekucji sądowej, materję jedwabną, oraz perkalik przez publiczną licytację sprzedam.

Karwowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5911) *Starszy Pisarz IX-go Departamentu Rządzącego Senatu*

Zawiadamia 1º Domicellę z Kwiatkowskich i Józefa Kraśnickich małżonków, i 2-do Antoninę z Kwiatkowskich i Stanisława Lubeckich małżonków, z pobytu i zamieszkania nateraz niewiadomych, iż z strony Prokuratorji na rzecz Skarbu działającej, w odwołaniu się od wyroków Sądu Apelacyjnego z dni 29 i 30 Czerwca (11 i 12 Lipca) 1849 r. oraz Trybunału Cywilnego Warszawskiego z dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1842 r. w przedmiocie sporu o rs. 792 zapadłych, zapozwy naprzeciw nim w d. 7 (19) b. m. i r. w Kancelarji Naczelnego Prokuratora złożone zostały.

w Warszawie d. 7 (19) Grudnia 1861 r.
Radca Stanu, Stanisław Budzyński.

(N. D. 5700) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Jerzego Peskar wyznania prawosławnego, lat 45 liczącego, byłego expedytora przy kolei żelaznej na stacji Granica, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w przeciągu dni 30-tu od daty ogłoszenia niniejszego, dla usłyszenia wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w własnej sprawie wydanego w Sądzie tutejszym lub najbliższym stawił się, w razie bowiem upłynionego bezskutecznie terminu listy gończe za nim, jako ukrywającym się przed wymiarem sprawiedliwości wydane będą.

Chęciny d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1861 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5679) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie Władze krajowe aby na zbiegłego w miesiącu Czerwcu r. b. podczas transportu z Twierdzy Iwangorod do Warszawskiego domu kary zarządzonego, więźnia Józefa Jaranowskiego baczną uwagę mieć i dostrzeżonego ująwszy pod ścisłą strażą dostawić Sądowi naszemu nieomieszkały. Rysopis zbiegłego taki: ma lat 26, wzrost mierny, twarz okrągłą, włosy na głowie czarne, czoło mierne, oczy piwne, nos mały, znaków szczególnych niema, katolik, urodzony w Żurówku, parafii Biała, gminie Szwejki, powiecie Rawskim z ojca Jana matki Zofii malż. Jaranowskich.

Warszawa d. 11 (23) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5646) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Stanisława Dymańskiego o kradzież poszlakowanego, ostatnio w mieście Iłży Powiecie Opatowskim Gubernii Radomskiej mieszkającego, baczną zwracały uwagę, i wrazie dostrzeżenia onego ujęły i Sądowi tutejszemu lub też najbliższemu pod strażą dostawiły.

Rysopis jego jest następujący: ma lat 24, wzrostu małego, twarzy ściągłej, oczu burych, włosów szatyn, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych.

Sandomierz dnia 16 (28) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 5701) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Alexandra Hawel ostatnio we wsi Dobieszowicach Powiecie Olkuskim z funkcji leśniczego utrzymującego się, poddanego Pruskiego, o uszkodzenie na zdrowiu obwinionego liczącego lat 28, wzrostu dobrego, oczu siwych włosów blond, twarzy ściągłej, ust miernych, i nosa ściągłego, z miejsca ostatniego zamieszkania zbiegłego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, i wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu dostawiły.

Chęciny d. 22 List. (4 Grud.) 1861 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 5786) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające aby Libra Anszlowicza żyda, ostatnio w mieście Krzepicach przebywającego, o kradzież obwinionego, bacznie śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły. Rysopis jego następujący: ma wieku lat 56, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu ciemnych, nosa ściągłego, ust miernych, brody, okrągłej.

Piotrków d. 1 (13) Grudnia 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmielewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5827) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 27895 zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 3 Stycznia r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (2)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.